Rok XII. 12 CZERWCA 1932 ROKU. Nr. 24

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO





Pan Prezydent otacza opieką najmłodsze pokolenie obywateli



W ostatnią niedzielę w Ciechocinku został otwarty nowy basen cieplikowy dla kuracjuszy. W uroczystości otwarcia wziął udział Pan Prezydent Rzplitej. Na zdjęciu Pan Prezydent owacyjnie witany przez miejscową dziatwę.

Strzelcy z Wielkopolski podjęli akcję sadzenia drzew morwowych



Rozpowszechniająca się wśród oddziałów strzeleckich akcja sadzenia drzew ma szerokie zastosowanie również w Wielkopolsce. Ostatnio oddział w Starznie, pow. Wyrzysk przeprowadził w swej miejscowości sadzenie drzew morwowych.

NIE ZAPOMINAJMY

Że musimy umieć nietylko umierać, ale i żyć dla państwa

Obywatel wtedy dopiero w pełni wykonywuje obowiązki względem państwa oraz narodu, dopiero wówczas innym może być stawiany za wzór, jeśli nietylko gotów jest w każdej chwili do służby ojczyźnie, ale ponadto wyraźnie zdaje sobie sprawę, czem jest ta służba i jak ma ją spełniać.

Uważamy siebie za uświadomionych obywateli, mamy przed sobą ściśle określone cele i wiemy, że służyć z pożytkiem państwu wtedy dopiero będziemy mogli, jeśli każdy strzelec będzie sobą reprezentował najbardziej ze wszystkich cenny typ obywatela, typ który za cel nam postawił pierwszy Komendant naszej organizacji — Józef Piłsudski i któremu zostało przez Niego nadane miano obywatela - żołnierza.

W pracy wielu naszych oddziałów strzeleckich dojrzeć możemy nierzadko charakterystyczną jednostronność, świadczącą o tem, że w pewnych wypadkach prowadzimy tę naszą pracę bez skonfrontowania jej z ideałami, do których dążymy.

Nierzadko wysiłki nasze idą głównie po linji wyszkolenia formalnego strzelców, ich fizycznego wyrobienia, przy jednoczesnem zapuszczeniu niezmiernie ważnej dziedziny praktycznego przygotowania młodzieży skupiającej się pod strzeleckiemi sztandarami do życia i pracy dla państwa.

Wiemy o tem, że istnieje w Z. S. dział pracy wychowania obywatelskiego, że władze naczelne organizacji ogłaszają w tych sprawach specjalne rozkazy i wytyczne, prawie we wszystkich oddziałach uwzględniamy tę dziedzinę pracy organizacyjnej, prowadząc świetlice, biblioteki i urządzając pogadanki wychowawcze, śpiewy chóralne, czy przedstawienia teatralne, lecz niezawsze pamiętamy w tych świetlicach strzeleckich, że jeszcze nie wszystkie możliwości wyczerpaliśmy i że wiele jeszcze moglibyśmy do oddziałów naszych wprowadzić.

Przykładów dostarczą te środowiska strzeleckie, które ciągle swoja pracę kontrolują, zestawiają jej dotychczasowe wyniki z zadaniami naszej organizacji i nadto szukają nowych i niezawodnych dróg zrealizowania tych zadań.

Możemy być dumni, że w bieżącym roku jedno zjawisko na terenie organizacji strzeleckiej stało się niemal powszechnem. Przed paru laty któryś z oddziałów wysunął inicjatywę obsadzenia dróg drzewami, przeprowadził to w swojej wiosce, podzielił się z innymi swoim pomysłem i teraz każdy oddział uważa za punkt honoru, żeby w jego miejscowości nie było dróg nieobsadzonych drzewami. A tego typu prace mają wielkie znaczenie i dla oddziałów i dla środowisk, na terenie których istnieją. Stwarzają więź łączącą oddział z innymi mieszkańcami środowiska i wskazują strzelcom, co praktycznie mogą zrobić dla społeczeństwa, a przez to samo dla państwa również.

Niedawno jeden z okręgów poszedł jeszcze dalej. Każdy oddział podejmuje specjalne działania obywatelskie. Charakter ich jest uzależniony od warunków i potrzeb środowiska. Naprawiają więc mosty, doprowadzają do porządku drogi, remontują studnie, budują własnemi siłami dostępne dla wszystkich mieszkańców ośrodki wodne, boiska, strzelnice i spełniają wiele innych pożytecznych działań.

I jeszcze jedna myśl zasługuje na uwagę. Szereg od-

Pan Prezydent Rzplitej Honorowym Komandorem Jacht-Klubu



Ostatnio odbyła się w Warszowie uroczystość podniesienia bandery stowarzyszenia żeglarskiego Jacht - Klub. W uroczystościach brał udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, którego stowarzyszenie to obrało honorowym komandorem.

działów prowadzi u siebie różnego rodzaju kursy o charakterze zawodowym. Więc kursy samochodowe, stolarskie, introligatorskie, u strzelczyń kursy kroju i szycia, haftowania, gotowania i t. p.

Właśnie na te rzeczy w naszej pracy winniśmy zwrócić szczególniejszą uwagę. Musimy umieć w razie potrzeby umrzeć dla państwa, ale musimy również umieć i żyć dla niego. A trudnej tej sztuki nauczy nas właśnie podejmowanie cichych i skromnych praktycznych prac w rodzaju osadzenia dróg drzewkami, czy poprawienia w rodzinnej wsi studni.

UTRZYMUJĄC KONTAKT POMIĘDZY ODDZIAŁAMI

Wytworzymy silne i prawdziwe współżycie organizacyjne

Każda żyjąca jednostka, każda rodzina dąży do życia zbiorowego. Nawiązuje więc stosunki towarzyskie z otoczeniem przeważnie o tym samym pokroju, a przedewszystkiem stara się utrzymać jaknajściślejszą łączność we własnem gronie. To samo zjawisko można zauważyć i w większych zbiorowiskach ludzkich związanych wspólnemi dążeniami do wspólnie obranego celu. Urządza się więc konferencje, zjazdy, kongresy, imprezy; zawiera się umowy, traktaty; następują wizyty i rewizyty — wszystko to jest wynikiem silnego dążenia do utrzymania podstawy istnienia ludzkiego, wypływającej jedynie z bezwzględnej potrzeby współżycia.

O tem właśnie współżyciu w naszej organizacji zamierzam podzielić się swojemi spostrzeżeniami. Jesteśmy poważnem zbiorowiskiem ludzkiem — jedną wielką rodziną strzelecką, opartą na tradycyjnej idei niepodległościowej, obecnie idei obrony granic i rozbudowy państwa, cel nasz chcemy osiągnąć przez wychowanie obywateli - żołnierzy. Realizujemy niezwykłej doniosłości zadania, wymagające ścisłej łączności — współżycia organizacyjnego.

Współżycie to musi być dwojakie; z pokrewnemi organizacjami, społeczeństwem i we własnem gronie. O ile w pierwszym wypadku osiągnęliśmy narazie wystarczający poziom, o tyle w wypadku drugim mamy przed sobą jeszcze dużo do zrobienia. Właściwie kwestja ta nie wymagałaby nadzwyczajnych wysiłków, gdyby wszyscy członkowie i kierownicy posiadali głęboki poczucie i świadomość spełnianej roli. Współżycie, we własnem gronie, musi przejawiać się wśród strzelców, oddziałów, powiatów, okręgów— wogóle w całej naszej organizacji. Nie wolno zamykać nam się wyłącznie w ramach własnego oddziału, powiatu, czy to okręgu — musimy patrzeć zawsze na całokształt pracy strzeleckiej i pod tym kątem widzenia zmierzać do celu.

Wszystkie oddziały i powiaty urządzają imprezy kulturalno-oświatowe, sportowe, uroczystości organizacyjne, kursy, walne zebrania, zjazdy, odprawy i konferencje, na które zaprasza się wszystkich, oprócz przedstawicieli okolicznych oddziałów, względnie powiatów. Największy błąd, popełniany przez organizatorów. Nigdy teren nie dorówna terenowi. Jeden ośrodek posiada silniejszych działaczy, drugi słabszych. Całe życie jest jedną szkołą. Przez stały kontakt, czyli współżycie najbliżej położonych terenowo jednostek organizacyjnych, nastąpi wymiana myśli twórczych, opartych już do pewnego stopnia na doświadczeniu życiowem. Takie myśli nie zawsze zrodzą się i zostaną odpowiednio zrealizowane, gdy będziemy ograniczali się tylko do własnego środowiska.

W ten sposób zacieśnimy silniej węzeł przyjaźni wśród naszych członków, powstanie jedna wspólna myśl działania, której nie wytworzą same rozkazy, zarządzenia i instrukcje, a która musi przedewszystkiem wypływać z umiejętnej działalności naszych najżywotniejszych komórek organizacyjnych, to jest oddziałów.

Egoizm nie przynosi nigdy żadnych rezultatów dla ogółu, przeciwnie, przynosi przykre następstwa... I dlatego musimy wytworzyć silne i prawdziwe współżycie organizacyjne. Zróbimy zasadniczy krok naprzód, a to przecież jedynie od nas tylko zależy.

St. Abratański.

Raid konny Baranowicze-Warszawa



600 km. raid konny Baranowicze — Warszawa zorganizowała II brygada kawalerji pod dowództwem gen. Skotnickiego. Raid trwał 10 dni. Na zdjęciu fragment z ostatniego postoju.

OTOCZMY MŁODZIEŻ CZUŁĄ OPIEKĄ

NACISK KŁAŚĆ TRZEBA NA WYCHOWANIE OBYWATELSKIE

Głos w sprawie art. „Związek Strzelecki wobec młodzieży i dzieci“

Zadaniem naszem jest wychować obywatela-żołnierza. Zadanie piękne, przerastające treścią największe programy, zadanie, które znalazło szczery oddźwięk wśród społeczeństwa, dowodem czego—rozrost naszych szeregów.

Godnym uwagi jest fakt, że rozwój liczbowy Z. S. stoi proporcjonalnie do poszerzania i pogłębiania ram naszej pracy kulturalnej.

Był czas, że z wyjątkową energją realizowaliśmy drugą część naszego zadania, robiliśmy ze strzelców żołnierzy, czyniąc nieraz wrażenie, iż wyszkoleniem pragniemy prześcignąć wojsko. Z biegiem jednak czasu bardziej urozmaiciliśmy nasz dział wychowania fizycznego co było pociągnięciem ze wszech miar wskazanem. Spowodowało ono przypływ do szeregów strzeleckich młodzieży, wegetującej po różnego rodzaju jałowych ideowo klubach sportowych. Minęlibyśmy się bowiem z celem, gdybyśmy stwarzali młodzieży jedynie warunki do wyładowania namiętności sportowych, nie zwracając uwagi na stronę duchową.



Dzieci rodzin strzeleckich na przedstawieniu i zabawie zorganizowanej dla nich przez oddział w Podgrodziu.

Dla wyrównania zaległości w tej dziedzinie, rozpoczęła się akcja, zakrojona na wielką skalę, w krótkim czasie powstało moc należycie wyposażonych świetlic, zaroiło się od przodowników świetlicowych i referentów wychowania obywatelskiego, powstały nawet Uniwersytetu Strzeleckie w Łodzi i Kaliszu.

Zdziwienie przeto musi ogarnąć każdego, gdy coraz częściej odzywają się głosy o konieczności przeprowadzenia selekcji wśród członków, atakujące w pierwszym rzędzie zespoły ćwiczących. Prawdą jest, że spotykaliśmy się nieraz ze strony młodzieży z odruchami, nielicującemi nierzadko z mundurem naszym, wątpić jednak należy, czy były to uplanowane posunięcia, lub zła wola. W pierwszym rzędzie należy takie wyskoki kłaść na karb braku wychowania i tylko wychowania.

Nie bądźmy przewrażliwieni, nie usuwajmy „nieodpowiednich“ 16 — 18 latków, lecz wprost przeciwnie, gdyż zadaniem naszem jest przyciągnąć wszystkich oraz wychować.

Dla ostrożności jedynie, pragnąc sobie na przyszłość zabezpieczyć wzorowe kadry członków, możnaby zmienić sposób przyjmowania, nie zmieniając systemu dotychczasowej pracy. Wystarczy jedynie przedłużyć okres kandydowania tak dla członków czynnych jak i ćwiczących. Sposób rekrutacji członków ćwiczących pozostałby ten sam, ten sam program p. w. i w. ob., z tym jedynie warunkiem, że dopiero elewi p. w. będą mogli ubiegać się o zaszczyt należenia do Z. S. i noszenia munduru.

Większą natomiast uwagę należy zwrócić na dobór członków czynnych, którzy w odróżnieniu od młodzieży, posiadają już pewne oblicze polityczne, a korzystając z prawa głosu, decydują o kierunkach i wartości naszej pracy. Tutaj należy być ostrożnym i tutaj decydującem winno być nie ilość, a jakość członków.

Tylko taką drogą już w niedalekiej przyszłości Z. S. stałby się zwartą organizacją o wyraźnym kierunku ideowym. Przesiewajmy więc członków czynnych, ale nie odtrącajmy młodzieży! Otoczmy młodzież czułą opieką, mniej szkolmy a bardziej wychowujmy w cnotach obywatela - żołnierza, świetlaną wówczas będzie nasza przyszłość!

Łódź, w czerwcu 1932 roku.

T. Hamer.

ŚWIATŁA I CIENIE ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

II. Kto ma być wychowawcą w oddziale

Wiemy to wszyscy dobrze, że naszem naczelnem zadaniem jest wychowanie obywatela żołnierza. *Wychowanie* — trzeba to silnie podkreślić, żeby nie zatracić z oczu celu całej pracy. W konsekwencji przeto — zarówno jako organizacja, tak i jako ruch ideowy — musimy być instytucją wychowawczą. O wartości zaś każdej instytucji decydują metody i wychowawcy. Któż jest w naszym oddziale wychowawcą strzelca? Z natury rzeczy jest nim przedewszystkiem komendant oddziału. On odpowiada za stan i pracę oddziału wobec przełożonych, on reprezentuje Z. S. w danej miejscowości, posiada odpowiednie środki działania i rozkazodawstwa. Musimy jednak pamiętać, że komendanci oddziałów pochodzą z pośród strzelców-podoficerów rezerwy oraz t. zw. „kadry półzawodowej p. w.". Częściowo tylko komendantami są nauczyciele miejscowi oraz instruktorzy z pośród gromady strzelców - rówieśników. Oczywiście należy dążyć, aby komendantami byli z reguły bądź nauczyciele, bądź też inteligentniejsi strzelcy, odpowiednio do tej funkcji wychowani i należycie przeszkoleni. Samo tylko posiadanie stopnia wojskowego nie może być nigdy wystarczające dla powierzenia funkcji komendanta. Dobrego komendanta można tylko wychować, aby pojął zasadniczą różnicę pomiędzy szkołą żołnierza a szkołą strzelca. Chodzi o to przedewszystkiem, aby wykorzenić u komendantów wszystkie złe nawyki życia koszarowego i drygu wojskowego i przyzwyczaić ich do tego, że komendant powinien zostawić kapralstwo za progiem świetlicy.

Najbliższym doradcą każdego komendanta w zakresie działań wychowawczych powinien być kierownik świetlicy. Zdarza się jednak często, że właśnie między komendantem — podoficerem rezerwy a referentem nauczycielem brak zrozumienia i współpracy. Powodem tego najczęściej ambitni strzelcy - komendanci, którzy z racji swej funkcji popełniają niejednokrotnie szereg uchybień, doprowadzających do rozdźwięków. Oczywiście wskazanem jest, aby odpowiedni komendanci pouczyli komendantów oddziałów o specjalnej roli referentów wych. obyw. i uświadomili ich o obowiązku stałego komunikowania się z nimi we wszelkich sprawach związanych z życiem wewnętrznem oddziału, ale samo zalecenie nie wystarczy. Musi się życie w oddziale tak ułożyć, żeby zarówno referent jak i komendant mieli te same metody pracy.

Jako wychowawcy, zarówno komendant, jak i referent wych. obyw. powinni gruntownie znać młodzież strzelecką swego oddziału, t. zn. każdego strzelca z osobna, bo to jest niezbędny warunek powodzenia ich pracy wychowawczej. Strzelec musi bezpośrednio odczuć to zainteresowanie sobą jeśli ma żywić zaufanie do swego wychowawcy. Poznanie chłopca ułatwia ogromnie znajomość jego domu. Trzeba się więc koniecznie zorjentować w warunkach rodzinnych, w otoczeniu, w jakiem strzelec żyje i przebywa, aby dojść do wniosku, czego strzelcom w świetlicy, czy też na zbiórkach potrzeba. Bez zwrócenia na to większej uwagi, wszelkie próby wychowawcze opierać się będą na kruchych podstawach.

Wiemy, że dawniej dom rodzinny był ważną instytucją wychowawczą. Młodzież bezwiednie niemal, poprostu drogą czystego naśladownictwa przyswajała sobie różne wartości i sposoby zachowania się rodziców. Dzisiaj znaczenie rodziny w miastach i ośrodkach przemysłowych ogromnie zmalało, bo życie jej— nie wyłączając dzieci — upływa przeważnie poza domem. O oddziaływaniu wychowawczem nie może być mowy, natomiast wymaga się, aby młody na siebie pracował i to jaknajwcześniej. Oczywiście nikt nie trapi się o to, że taka konieczność wpływa ogromnie na wyrobienie niechęci do pracy i życia wogóle. Wśród młodocianych wytwarza się więc w ten sposób „typ nowoczesnego człowieka niesumiennego, posiadającego swój odrębny świat marzeń i czerpiącego natchnienia do niego z przedstawień kinowych i powieści kryminalno - erotycznych".

Niejeden z nich znajdzie się z czasem w oddziale strzeleckim. Pociągnie go może świetlica, mundur, może chęć jakichś sportowych wyczynów. Zapali się może nawet do pracy, ale dużo trzeba będzie włożyć wysiłków, aby zetrzeć z niego piętno cynizmu czy „giętkości" życiowej, której nauczyło go życie ulicy.

* * *

Inne zjawiska spotykamy na wsi. Chociaż i tam dzisiaj „dzieci wiejskie niezmiernie rychło wrastają w życie swej grupy wiejskiej i właści-

Lotnictwo szybowcowe w Polsce rozwija się coraz bardziej



Rozwój polskiego lotnictwa szybowcowego idzie stale naprzód. Przed kilku dniami odbyło się w Polichnie pod Kielcami uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły pilotażu szybowcowego. Na zdjęciu inż. Grzeszczyk, jeden z najlepszych lotników szybowcowych, w chwilę po wylądowaniu na lotnisku w Polichnie. Inż. Grzeszczyk przybył na swym szybowcu z Warszawy do Kielc, holowany przez awionetkę.

wie nie mają tego swobodnego, pełnego zabaw i gier okresu dzieciństwa, które przeżywają dzieci prawie wszystkich innych warstw społecznych". A przecież każdy ma wrodzoną potrzebę rozrywki i wrażeń. Musi to sobie w jakiś sposób „odbić". Stąd to w wolnych chwilach te różne wyczyny, bójki i „psie figle" wśród rówieśników wiejskich.

Trzeba na to wszystko zwrócić baczną uwagę, żeby się później nie rozczarować jakiemiś nieoczekiwanemi występami chłopców.

Trudno szczegółowo przepisywać jakieś zasady postępowania wychowawczego ze strzelcami. Chyba to, że komendant i referent powinni się wyróżniać wśród strzelców tylko bogatą inicjatywą i siłą przykładu. Pozatem powinni tak zżyć się z gromadą — unikając zawsze wyniosłości i mędrkowania — aby zdobyć sobie zaufanie i zainteresowanie chłopców. Oczywiście z tem wszystkiem unikać należy zbytniej poufałości, która niejednokrotnie większe przynosi szkody, niż otaczanie swej powagi jakimś chińskim murem. Poprostu trzeba rozumieć „świat" strzelców, żyć z nimi po przyjacielsku, przy zachowaniu jednak właściwej powagi stanowiska wychowawcy. Odrzucić należy wszelkie pozerstwo, brutalność i książkową mądrość, bo tem chłopców sobie nie zjednamy, ani im zaimponujemy. *J. K.*

MUNDUR BĘDZIE CZYNNIKIEM

ŁĄCZĄCYM I SPAJAJĄCYM ZARZĄDY I KMDY STRZELECKIE

Głos w dyskusji „Czy umundurujemy zarządy"

Sprawa poruszona w numerze 20 „Strzelca", czy należy umundurować zarządy poszczególnych szczebli organizacyjnych, jest nietyle ważna, ile może, że się tak wyrażę, zasadnicza.

Otóż, jak wiemy, nie tylko u nas w Polsce, ale wszędzie, gdzie tylko siła zbrojna istnieje, większy respekt czuje się do władzy umundurowanej, aniżeli do „cywilnej". Żołnierz, strzelec, czy też inny członek organizacji wojskowej przy przeglądach i defiladach, widząc przed sobą osobę umundurowaną, inaczej się czuje, inaczej maszeruje, bo wie, że przed nim stoi jego komendant, generał lub inna szarża, zaś na osobę ubraną po cywilnemu patrzy z niechęcią, a w duszy buntuje się na myśl, że on żołnierz - strzelec, będzie maszerował przed „cywilami". Taka już jest psychologja osób wojskowych, nietylko stojących na wyższym poziomie intelektualnym, ale i tej szarej braci żołniersko - strzeleckiej.

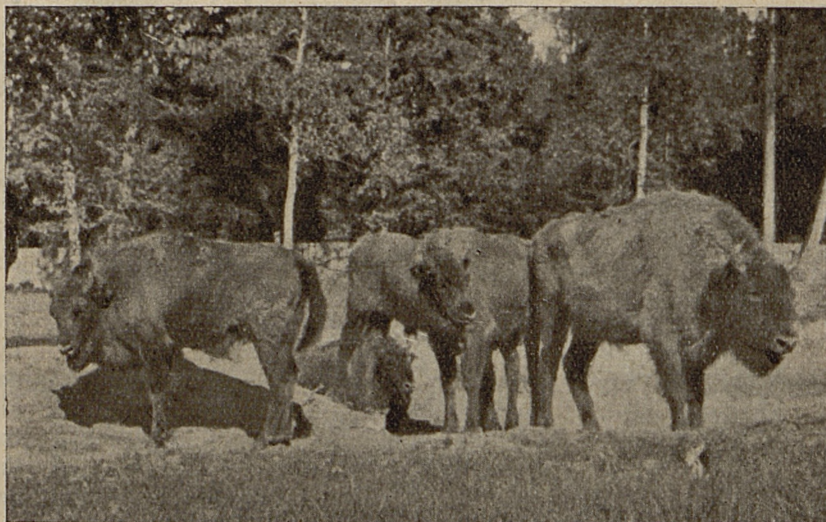
To też chcąc z tej niewyraźnej sytuacji wybrnąć, należałoby rzeczywiście zastanowić się, jak to zrobić, jakie mundury i odznaki przeznaczyć dla członków zarządów i czy wogóle ich mundurować.

Ja osobiście jestem za umundurowaniem członków zarządów poszczególnych szczebli organizacyjnych Zw. Strzeleckiego, a to tylko ze względu na podniesienie autorytetu władzy, pobudzenia przez mundur do pracy i żeby podczas uroczystości, czy to tylko strzeleckich, czy też ogólno - państwowych lub p. w., tam gdzie występują umundurowane oddziały strzeleckie nie „plątali" się jacyś „cywile", nie mówię tu naturalnie o zaproszonych gościach lub przedstawicielach władz administracyjnych.

Kiedy członkowie zarządów będą umundurowani, wtedy inaczej, lepiej będą pracować. Może mundur będzie tym czynnikiem, który będzie spajał i łączył, a będzie przeprowadzał równy pomiędzy niemi podział pracy.

Biorąc pod uwagę powyższe motywy, uważam, że zarządy należy umundurować. Teraz kwestja, czy dać im mundury tego same go kroju i formy, co oficerom strzeleckim. Nie. Dla odróżnienia zaproponowałbym następującą formę mundurów: czapka maciejówka, bez otoków kolorowych, orzełek strzelecki, pasek srebrny, daszek okuty, bluza, krój angielski tak jak rezerwa, na naramiennikach inicjały „Z. S.", kołnierz bez żadnych odznak, na lewym rękawie tarcza strzelecka. Natomiast, w zależności od szczebla zarządu, specjalne odznaki na rękawach, we dług opracowanego

Jeszcze w Polsce są żubry



W Polsce do dnia dzisiejszego dochował się niezmiernie rzadki gatunek zwierząt, którego gdzieindziej już spotkać zupełnie nie można. Są to żubry, otaczane specjalną opieką i chowane w specjalnych rezerwatach w puszczy białowieskiej. Zdjęcie nasze przedstawia grupę tych gdzieindziej już całkowicie wymarłych zwierząt.

wzoru. Guziki te same, jak u mundurów oficerskich strzeleckich. Spodnie długie do kamaszy, z zielonym kantem na szwie, pas koalicyjny.

Przedtem jednak ci obywatele z zarządów, którzy z wojskowością nie mieli nic wspólnego, musieliby przejść krótki kurs wojskowy, aby zapoznać się ze zwrotami, salutowaniem, przyjmowaniem i składaniem raportów i t. p.

Garbatka, dnia 26 maja 1932 r.

Michał Stosik.

Na linotypie i fali radjowej

PROMIENIE KTÓRE PRZENIKAJĄ STAL

Zdrowy człowiek włada pięcioma zmysłami, z których każdy niewątpliwie potrzebny jest w walce o byt. Najważniejszym jednak organem cielesnym jest organ wzroku, którego utrata jest chyba największem nieszczęściem, jakie może nas dotknąć. Bo przecież jedynie zapomocą wzroku zdolni jesteśmy objąć naszą świadomością ogromną przestrzeń kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych, przestrzeń, ograniczoną linją horyzontu. Żaden inny organ cielesny nie jest zdolny do podobnie fenomenalnej zdolności, na którą składa się przecież jeszcze spostrzeżenie nieskończonej ilości przedmiotów i szczegółów wyposażonych w całą gamę barw.

A jednak mimo wielkie niewątpliwie zalety wzrok nasz odsłania nam właściwie tylko niezmiernie maleńki skrawek świata promieni i barw. Promienie świetlne, to znaczy te promienie, które dostrzega nasze oko, stanowią małą grupę wielkiej rodziny promieni o naturze elektromagnetycznej. Do rodziny tej należą również tak zwane fale radjowe, któremi posługujemy się w telegrafji i telefonji „bez drutu“ i których nasz wzrok widzieć nie jest w stanie. Do tych niewidzialnych dla naszego organu widzenia promieni zaliczamy także promienie Roentgena, których odkrycie na końcu zeszłego stulecia było największą sensacją naukową.

W roku 1895-tym niemiecki uczony Roentgen zajęty był badaniem prądów elektrycznych, przepływających przez szklane rurki, zawierające powietrze w stanie bardzo rozrzedzonym. Dziś podobne rurki znajdują szerokie zastosowanie w technice reklamowej. Elektryczność pobudza materjalne drobiny gazu do świecenia w rozmaitych kolorach, a te efekty świetlne dają się właśnie wykorzystać do tworzenia jasnych liter, płomiennego pisma na dachach i ścianach domów. Przy badaniach Roentgen zauważył, że jeśli rurkom i zakończeniom przewodów elektrycznych we wnętrzu rur nadamy specjalny kształt, to we wnętrzu szklanej bańki powstanie nieznany poprzednio rodzaj promieniowania, które posiada tę niezwykłą właściwość, że przenika ciała, zdawałoby się całkowicie nieprzezroczyste. Jakże jednak można się przekonać o istnieniu tych promieni, skoro nie są dostępne dla naszego oka? Pomaga tu szczęśliwa okoliczność, że zwykła płyta fotograficzna okazuje się pod tym względem wrażliwszą od naszego organu wzroku. Poddana działaniu promieni Roentgena, „naświetla się“ tak samo, jakby na nią działało zwyczajne światło.



Fotografja kameleona, dokonana przy pomocy promieni Roentgena. Widoczny jest doskonale cały szkielet zwierzątka.

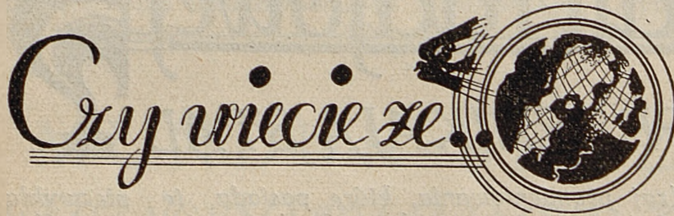
Powiedzieliśmy, że promienie Roentgena przenikają ciała, zdawałoby się nieprzezroczyste. Trzeba jeszcze dorzucić, że jednak rozmaite ciała różny stawiają opór tym promieniom i dlatego uzyskujemy na płycie fotograficznej, która odgrodzona jest od bańki roentgenowskiej jakimś przedmiotem, składającym się z różnorodnej materji, względnie zawierającym rozmaite składniki, ciekawą fotografję z konturami wszystkich we wnętrzu owego przedmiotu znajdujących się rzeczy. Zapomocą fotografji roentgenicznej możemy więc otrzymać obraz szkieletu żywego człowieka lub zwierzęcia. Jest rzeczą oczywistą, że z okoliczności tej bardzo wydajnie korzystają lekarze we wszystkich tych wypadkach, w których należy wyświetlać i odszukać źródło choroby we wnętrzu ciała. Odłamki granatu, które wryły się głęboko w ciało rannego żołnierza, kula karabinowa lub inne obce przedmioty, znajdujące się w organiźmie chorego dają się z łatwością zapomocą tych cudownych promieni stwierdzić. Technika zdjęć roentgenicznych uczyniła ostatnio tak wielkie postępy, że obecnie możemy nawet stwierdzić chorobliwe zmiany w wyglądzie płuc i nerek, co jeszcze przed kilku laty było rzeczą niemożliwą.

Stwierdzono również działanie lecznicze tych promieni przy pewnych chorobach. Zwłaszcza niektóre zachorzenia skórne można świetnie zwalczać

zapomocą naświetlania chorych miejsc temi promieniami.

Olbrzymie pole zastosowania zdobyły sobie wreszcie promienie Roentgena w badaniu dzieł sztuki oraz metalowych konstrukcyj. Zdarzają się naprzykład wypadki, że wewnątrz stalowego powiedzmy pręta znajdują się bańki powietrzne. Fotografja roentgeniczna odrazu wskaże nam takie miejsce, które nieodkryte może się stać powodem katastrofy

Ludzie coraz bardziej opanowują tajemnicę przyrody i coraz bardziej ją sobie podporządkowują.



ANGLJA JEST KRAJEM, gdzie sport lotniczy jest bardzo rozwinięty. Wiele osób jeździ samolotami, niekażdy jednak może sobie pozwolić na kupno samolotu. Wielka fabryka samolotów sportowych de Havilland Company urządziła wypożyczalnię samolotów, z której każdy może za opłatą wypożyczyć samolot sportowy na parę godzin lub nawet miesięcy. Samolot taki, zaopatrzony we wszelkie nowoczesne przyrządy pokładowe, można wynająć za 60 funtów, to jest około 1800 złotych miesięcznie.

JESIENIĄ ZESZŁEGO ROKU wysłano zapomocą samolotów z Wiednia do Włoch kilka tysięcy jaskółek, którym wskutek przedwczesnego początku pory zimowej groziła zagłada. Dla poznania tych naszych skrzydlatych przyjaciół założono im na nóżkach znakowane pierścienie. Obecnie uratowane jaskółki już powróciły i zagnieździły się w Bawarji.

ZNANE POD NAZWĄ „DEKLINACJA“ odchylenie igły magnesowej z położenia północno-południowego odkryte zostało przez Krzysztofa Kolumba w czasie jego pierwszej wyprawy do Ameryki w roku 1492. Fakt, że deklinacja igły magnesowej zmienia się dla każdej miejscowości z roku na rok odkryty został dopiero w roku 1643 przez Anglika Gellibranda.

ISTNIEJĄ JUŻ ZEGARY, których nie potrzeba nakręcać. Takie wieczne zegary wypuściła niedawno na rynek pewna firma francuska pod nazwą „Atmos“. Zegary te nakręcają się same, bowiem są tak urządzone, że małe nawet wahania temperatury w ich otoczeniu powodują ruch mechanizmu nakręcającego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SPORT DOCIERA NA WIEŚ

Miesiąc propagandy sportu oddziału Kluki

Nie żałuję wcale, że skorzystałem z zaproszenia gminy Kluki na zakończenie „miesiąca propagandy sportu“— tego nad wyraz czynnego oddziału.

Naocznie przekonałem się, że myśli rzucone niegdyś w „Strzelcu“, a następnie w wytycznych sportowych Kdy Głównej mogą mieć na wsi przy szczęśliwym doborze ludzi i planie pracy 100% zastosowanie.

Miesiąc bowiem propagandy sportu polegał w tym wypadku na szeregu zawodów międzyoddziałowych, rozegranych w 6 wsiach, siedzibach pododdziałów Z. S., należących organizacyjnie do oddziału gminy Kluki. Trzeba tu zaznaczyć, że oddziały te mają jeden wspólny zarząd, który jak widzimy, dobrze się stara wraz z poszczególnymi komendantami pododdziałów o swoich strzelców.

Miesiąc propagandy rozpoczął się 3 maja we wsi Parzno. Następne 6 świąt miesiąca wykorzystano na zorganizowanie zawodów o różnym programie we wsiach: Parzno, Lubiec, Kurnos, Kaszewice i Sobki. Zakończono uroczyście w Parznie.

Rozpoczęcie miesiąca sportowego w Klukach odbyło się w obecności przedstawicieli Z. S., wojskowości oraz licznie zgromadzonego obywatelstwa okolicznego z księdzem proboszczem Siekierą na czele.

Na program tych zawodów złożyły się: sztafeta



Przegląd kompanji przez prezesa okręgu ob. Kucharskiego



„Setka“ na wiejskiej drodze we wsi Lubiec.

4 × 800 m., gry sportowe oraz zespołowe, strzelanie z broni małokalibrowej.

W zawodach strzeleckich brało udział 8 zespołów. Zwycięstwo odniósł zespół Parzno, osiągając 341 pkt. na 400 możliwych, w składzie: Szałański, Papuga, Kaczmarek i Gryś. Drugie miejsce przypadło zespołowi Kluki.

W sztafecie zwyciężył oddział Kluki. W siatkówce rozegranej między Klukami a Parznem zwyciężył Parzno.

Po odbyciu zawodów strzeleckich oddziałowy ob. Szałański, referent wych. obywatelskiego, w krótkiem przemówieniu wyjaśnił znaczenie sportu dla wsi; wskazując na konieczność państwową i osobistą wstępowania do szeregów Z. S. Po przemówieniu tem mjr Mirski-Woleński dokonał otwarcia miesiąca sportu.



Zawodnicy udają się na boisko. Towarzyszą im mieszkańcy wsi, ciekawi imprezy i wyników.

Dalszy ciąg miesiąca sportu przenosi się na dzień 5 maja na teren Parzna. Tutaj odbywa się bieg naprzełaj na dystansie 3 klm. Zwycięża ob. T. Szymański z Parzna, w czasie 11 min. 23 sek. przed Maciejewskim i Jaśkiewiczem z Kluk.

Rewanż w piłce siatkowej wygrywają zdecydowanie lepsi parzniacy w stosunku 30:20. Zwycięzcy rozegrali następnie spotkanie z zarządem oddziału, co zdaje się pierwszy raz się zdarza na terenie Związku, przegrywając 30:28. Kto wie, czy na zawodach o mistrzostwo Związku nie będziemy musieli wstawić rozgrywek „międzyzarządowych" w grach sportowych!!!

Po zawodach w grach sportowych odbyło się strzelanie na odznakę. Gmina Kluki posiada do tej pory 37 odznak, w czem 4 drugiej klasy.

W trzecią niedzielę tygodnia rozegrano trójmecz lekkoatletyczny na terenie wsi Lubiec. Program obejmował 100 m., skok wzwyż i wdal, rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą. Zwyciężyło Parzno przed Klukami i Sobkami.

W dalszym ciągu zawodów odbył się bieg rozstawny Kluki-Kurnos na przestrzeni 9 × 1000 m W biegu wzięły udział 4 zespoły: Bełchatów, Parzno, Kluki i Sobków. Zwyciężają strzelcy z Parzna w czasie 30 min. 36 sek. Po zawodach odbyła się defilada oddziałów, oraz zawody w grach sportowych.

Dzień propagandy w Kaszewicach wypadł najbardziej okazale. Organizatorzy wykorzystali miejscowy odpust. Największą atrakcją były dwie budy strzeleckie, umożliwiające po tanich cenach strzelanie. Do późnego wieczora do strzelnic trudno się było dostać. Pozatem odbył się marsz Kluki - Kaszewice oraz zawody eliminacyjne w siatkówkę celem wyłonienia drużyny do gry z Piotrkowem.

Przedostatnie zawody w Sobkach miały raczej charakter treningowy przed końcowem świętem w Parznie.

Na zakończenie miesiąca propagandy przybyli do Parzna — przedstawiciele komendy i zarządu okręgu. Licznie też zgromadziła się miejscowa ludność.

Po przyjęciu raportu przez prezesa okręgu ob. Kucharskiego udała się kompanja z zawodnikami na czele, poprzedzona muzyką, na boisko sportowe, gdzie rozegrano szereg konkurencyj lekkoatletycznych.

W gromadce zawodników spostrzec można było sporo narybku na dobrych zawodników. Zapału wśród młodzieży bardzo dużo. Nie mniejsze poświęcenie wykazywali organizatorzy, którzy przez cały miesiąc wszystkie święta i wolne od zajęć chwile, poświęcali piękne plony wydającej pracy. Należy im się szczere uznanie.

Funkcje sędziów sprawowali — ob. ob.: Lewkowicz administrator majątku Parzno, członek miejscowego zarządu Z S. Micke, kmdt baonu, sekretarz gminy Kluki, Szałański, kompanijny, nauczyciel szkoły w Parznie, Chądzyński, kierownik szkoły w Lubcu, wiceprezes zarządu oddziału.

Na zawodach obecny był komendant okręgu mjr. dypl. Pluta-Czachowski, mjr. Jancarz inspek. p .w. kpt. Gościewicz refer. strzelectwa kmdt. pow. Piotrków ob. kpt. Grabowski.

Pozatem zebrało się sporo ludności miejscowej oraz okolicznej inteligencji.

Miesiąc propagandy sportu spełni swe zadanie w stu procentach.

M. K.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

TRZY NOWE REKORDY POLSKIE. Na ostatnich zawodach uzyskali nasi zawodnicy trzy nowe rekordy. Na czoło tych wyników wybija się rekord w biegu 10 klm. ustalony przez Kusocińskiego czasem 30 min. 34.1 sek. Jest to wynik wspaniały, jakiego od szeregu lat nikt na świecie nie uzyskał. Rekord świata Nurmiego jest wprawdzie o 25 sek. lepszy, jednak jeśli się zważy, że Kusociński biegał prawie sam, bo innych zawodników minął po kilka razy i że bieżnia Legji jest miękka — wynik ten mówi sam za siebie. Przy takim wyniku może Kusociński sięgać w tej konkurencji po pierwsze miejsce na Olimpiadzie. Na liście rekordów znalazło się również nazwisko Pławczyka, który skokiem wzwyż 185.5 cm. ustanowił nowy rekord. W Białymstoku Lukhaus poprawia własny rekord w trójskoku na 14 m. 24 cm. Pozatem osiągnięto szereg dobrych wyników i w innych dziedzinach lekkiej atletyki, z których najlepszy to przekroczenie w oszczepie 62 m. przez Turczyka z Poznania oraz 7 m. w skoku wdal przez Twardowskiego (Warszawa).

PIŁKA NOŻNA. Możemy się poszczycić dobrym wynikiem naszej Garbarni z Krakowa z mistrzem Niemiec berlińską Hertą. Jakkolwiek Garbarnia przegrała 5:4 gra według oceny prasy niemieckiej było równorzędna. Drugiego dnia Garbarnia grała z Victorią wygrywając 5:2. W spotkaniu reprezentacyj piłkarskich Północ - Południe zwyciężyła Północ w stosunku 4:2. Wynik ten nie odpowiada istotnym siłom, gdyż jedna bramka padła po stronie Południa, samobójczo jedna zaś strzelona została z rzutu karnego.

JAK PRZEWOZIĆ KAJAKI KOLEJAMI

Władze kolejowe naskutek starań Polskiego Związku Kajakowców, udzieliły znacznych ulg przy przewożeniu kajaków kolejami państwowemi.

Organizując wycieczki wodne, oddziały strzeleckie będą bardzo często zmuszone do przewożenia kajaków sztywnych, oraz składaków kolejami, podajemy więc do ogólnej wiadomości dosłowny tekst Rozporządzenia Ministerstwa komunikacji, ogłoszony w Dz. Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 25 z dn. 31.VIII. 31 r. poz. 320.

„Z dniem ogłoszenia, wprowadza się w taryfie powyższej uzupełnienie do Regulaminu Przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na kolejach żelaznych, ogłoszone w Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 61 pod poz. 496 o brzmieniu:

1) do § 17 p. 2 wydaje się postanowienia wykonawcze o brzmieniu następującem:

Post, wyk. 1. Podróżny może nadać do przewozu jako bagaż a) kajaki składane, opakowane w futerałach płóciennych, oraz kajaki nieskładane bez opakowania. W kajakach nieskładanych wiosła, żagiel i ster powinny być umocowane wewnątrz łodzi. Podróżny obowiązany jest na stacji wyjazdu dostarczyć kajak do wagonu bagażowego, przy zmianie pociągu na stacji pośredniej przeładować z jednego wagonu do drugiego, a na stacji przeznaczenia powinien odebrać kajak przy wagonie bagażowym.

3) do § 20 p. 3:

W post. wyk. w wierszu pierwszym i drugim słowa „nart oraz saneczek" zmienia się na „nart saneczek oraz kajaków", nadto uzupełnia się to postanowienie nowym wierszem: „za jeden kajak składany, związany w jedną całość, lub kajak nieskładany... 20 kg.".

Na podstawie zaś rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji Dep. III. R. W. 8656/29 z dn. 23.IX. 29 r. zezwala się na przewóz składaków w przedziałach osobowych, w 2 do 4 futerałach, pod warunkiem, że nie będą one przeszkadzały innym podróżnym i nie spowodują zanieczyszczenia lub uszkodzenia wagonów. Wymiary i waga futerałów tych nie mogą przekraczać następujących wymiarów: 1—2 futerały 20 × 30 cm. grubości i do 1,5 m. długości, 2 futerały 35 × 60 cm., 1 futerał mały.

Maksymalna waga całości 35 kg. Jeden podróżny może zabierać najwyżej 2 futerały z powyżej wymienionych.

Aczkolwiek Rozporządzenie Ministerjalne nie ustala wymiarów maksymalnej długości kajaków ze względów praktycznych nie mogą one wynosić więcej niż 5,1 m. długości.

Kajaki również można przewozić przesyłką drabnicową, co znacznie obniży koszta transportu. *W. B.*

ZWIĄZEK STRZELECKI WE FRANCJI

Prowadzi wzorową pracę obywatelską dla dobra Państwa

Miluza, w maju 1932.

Alzacja, stanowiąca południową część Wschodniej Francji, jest obecnie terenem polskiej pracy strzeleckiej.

We wszystkich — z wyjątkiem Bollviller, kolonjach polskich — rozlega się dziś wśród młodzieży górniczej komenda strzelecka.

Praca ta, zapoczątkowana w pierwszych miesiącach zeszłego roku, kontynuuje się dziś z dużym rozmachem.

Rozpoczęta w Miluzie, stutysięcznem przemysłowem mieście, oraz w Wittenheim, rozszerza się obecnie w Pulversheim, Wittelsheim, Ensisheim, Wittenheim — Théodore i w Wittelsheim — Amélie.



Wczesna wiosna w Alzacji pozwoliła strzelcom oddziału Pulversheim już dwa miesiące temu urządzać na boisku nietylko gry sportowe i lekkoatletyczne, ale i gawędy z wych. obyw

Wszystkie te oddziały w liczbie siedmiu tworzą jeden obwód alzacki.

Przychodzą im z pomocą niektóre dyrekcje kopalń soli potasowej, udzielając prawa korzystania z boisk i lokalów.

Świetlice strzeleckie zostały założone w Miluzie i Wittenheim. — Reszta oddziałów robi starania o odpowiednie lokale.

Przy komendzie obwodu powstały dwie komisje: komisja w. f. i komisja wychow. obywatelskiego, których zadaniem będzie uzupełnienie akcji komendy.

Na ostatniej odprawie obwodu, której przewodniczył p. o. komendant okr. wsch. Francji, postanowiono przygotować się do wspólnego przyrzeczenia strzeleckiego, które odbędzie się prawdopodobnie 6 sierpnia w dniu rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrówki. *T. Rylski.*

Varangeville, w marcu 1932 r.

Varanqueville — Siedziba jednego z oddziałów Zw. Strzel. w depart. Meurthe et Moselle. Jadę pierwszy raz do zuchów Zw. Strzel. we Francji. Ze stacji według wskazówek danych mi przez oddziałowego referenta wych. obywatel. ob. nauczyciela Firycka z łatwością odnalazłem salę, która już była zapełniona przez strzelców gotowych do zbiórki.

Oddział w Varangeville jest jeszcze młody i czytając o pracy oddziałów Zw. Strz. w Polsce, nie możemy powstrzymać się od podzielenia się z kolegami z ojczystego zagonu wiadomością, że jesteśmy gromadą wielką i że nietylko w kraju, ale i zagranicą istnieją i coraz bardziej zwiększają się szeregi naszej organizacji.

Zbiórki w Varangeville odbywają się systematycznie w każdą sobotę. Przerabiamy na nich musztrę, gimnastykę, mamy pogadanki, gry, śpiew i t. p.

Bol. Kukuryk.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W WIELICZCE staraniem powiat. refer. pracy kobiet Zw. Strzel. Wandy Lisakowej utworzono zarząd miejscowego oddziału żeńskiego, istniejącego od lat 2, w skład którego weszły: ob. Stanisława Sierecka, jako prezeska — ob. Hel. Bierczyńska — sekretarka, ob. Z. Bierczyńska — skarbniczka i refer. wych. obyw. oraz ob. ob. E. Kutrzebowa, S. Figlewska, N. Podgórna, H. Kluskowa, Maraszewska i M. Wójtowiczówna.

* * *

W PIOTRKOWIE odbyło się zebranie organizacyjne zarządu żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego, na które przybyło 23 pań. Porządek obrad obejmował następujące punkty: zagajenie i wybór przewodniczącej, referat „Prace żeńskich oddziałów strzeleckich", wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej, wolne wnioski. Na przewodniczącą zebrania powołano ob. Strzemińską, którą następnie wybrano na prezeskę oddziału, a na wiceprezeskę dr. Mirską-Woleńską. Do zarządu jako członkinie weszły ob. ob. Korzeniowska, Ciszewska, Szklarska, Karwacka, Szajnowa, Wesołowska, Dratwina. Instruktorką p. w. i w. f. została ob. Maciejewska. Do komisji rewizyjnej weszły ob. ob. Skalska, jako przewodnicząca, Kulmowa, Szafranowska.

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W STOCZKU ŁUKOWSKIM odbyła się odprawa zarządów i komendantów oddziałów kompanji 5-ej. Na odprawę przybyło około 50 osób, reprezentujących 12 oddziałów Z. S., położonych na terenie gmin: Prawda, Mysłów, Jarczew, Tuchowicz i m. Stoczka, oraz wiele gości z poza oddziałów Z. S., co jest dowodem wielkiego zainteresowania się społeczeństwa pracą strzelecką. Na otwarciu odprawy byli obecni pp. W. Michałowski burmistrz m. Stoczka i J. Drosio — wójt gminy Prawda. Z ramienia komendy powiatowej Z. S. na odprawę przybyli: referent powiatowy wych. obywatelskiego komp. ob. Nowiński, zastępca komendanta powiatowego Z. S komp. ob. Kalinowski, sekretarz zarządu powiatowego Z. S. oddz. ob. Skupe, oraz przedstawiciel komendy powiatowej p. w. por. Karyszkowski. Prezesi i komendanci poszczególnych oddziałów złożyli na odprawie sprawozdanie z prac. Następnie zostały wygłoszone referaty. W dyskusji nad referatami przedstawiciele poszczególnych oddziałów wypowiadali swe uwagi, bolączki i wyszczególniali przeszkody, jakie napotykają w swej pracy w terenie. *J. Kurowski.*



Kurs haftu maszynowego i ręcznego przeszły strzelczynie oddziału Sanok. Na zdjęciu uczestniczki kursu.

* * *

W BORSZCZOWIE odbyła się jednodniowa odprawa oddziałowych komendantów i referentów wych. obyw Zw. Strzel. w liczbie 60 uczestników. Na odprawę przybyli d-ca garnizonu ppłk. Kazimierz Wydeczko, komendant obwodu Z. S. w Czortkowie Rzewuski, komendant rej. p. w. i w. f. kpt. Rink, ko-

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ZWOŁUJE ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW NA DZIEŃ 3-go LIPCA 1932 ROKU DO WARSZAWY.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powitania, 2. Wybór prezydjum Zjazdu, 3. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, 4. Wybór Komisyj, 5. Uchwalenie nowego statutu, 6. Wybory Władz Stowarzyszenia, 7. Rezolucje i uchwały.

mendant pow. Z. S. Krusznicki i pow. ref. wych. ob. Izydor Jabłoński. Odprawę rozpoczął komendant powiat. p. w. i w. f por. Kozłowski. W czasie odprawy poruszono szereg zagadnień w pracy nad wych. ob., urządzaniu świetlic i szerszej organizacji Z. S.

* * *

W ZALESZCZYKACH odbyła się odprawa oddziałowych referentów wychowania obyw. powiatu zaleszczyckiego. Na odprawie byli: okręgowy referent wych. ob. ob. Pasek, komendant obwodu Z. Strzel. ob. Rzewuski i komendant powiatu p. w. kpt. Dietrich. Na odprawie została unormowana sprawa racjonalnego prowadzenia wych. obywatelskiego w oddziałach Zw. Strzel.

* * *

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH odbyła się odprawa zarządów oddziałów Z. S. z terenu powiatu Z. S. Świętochłowice. W odprawie wziął udział cały zarząd powiatowy Z. S. wraz z prezesem ob. inż. Sikorą, wiceprezesem ob. wizyt. Mangoldem i sekretarzem ob. insp. Joglińskim, jak również komendant powiatu ob. Stępel, referenci powiatowi i dowódcy kompanijni Z. S. oraz prezesi, komendanci i referenci wych. obyw. z poszczególnych oddziałów. Razem wzięło udział w odprawie przeszło 50 osób. Sprawozdania z poszczególnych oddziałów wykazały, że praca w oddziałach mimo ciężkich warunków miejscowych postępuje naprzód. Praca oświatowa skupia się w świetlicach, których na terenie powiatu Świętochłowice jest 11, rozmieszczonych przeważnie w szkołach. Przy 5 oddziałach znajdują się Towarzystwa Przyjaciół Z. S., które przychodzą strzelcom z pomocą moralną i materjalną. Po sprawozdaniu zabrał głos ob. Stępel, który omówił szereg spraw związanych z wyszkoleniem, wych. fiz. i wych. obyw. w oddziałach, jak również podał do wiadomości zebranych szereg zarządzeń wyższych władz strzeleckich.

* * *

W ŁUCKU odbył się w dn. 29 ub. m. zjazd prezesów zarządów powiatowych i odprawa komendantów powiatów Z. S. W zjeździe uczestniczył prezes Zarządu Głównego Z. S. ob. W. Stpiczyński.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA POD SZTANDARAMI ZWIĄZKU STRZECKIEGO

Ze LWOWA donoszą: Ostatnio odbyła się w Akademickim Oddziale Związku Strzeleckiego uroczystość poświęcenia własnej świetlicy, którą oddział otrzymał dzięki poparciu swego protektora, gen. Popowicza. Po odebraniu raportu od komendanta oddziału ob. Wirskiego przez gen. Popowicza oraz po przejściu przed frontem pocztów sztandarowych oddziałów strzeleckich aktu poświęcenia świetlicy dokonał ks. kapelan Bombas, wygłaszając następnie podniosłe przemówienie. Pocem przemawiali wojewoda lwowski dr. Rożniecki, dowódca O.K. VI gen. Popowicz, prof. U. J. dr. K. Czerny i inni. Delegacja szkoły podchorążych rezerwy piechoty z Rawy Ruskiej pod przewodnictwem kpt. Tomaszewskiego wręczyła A. O. Z. S. w dowód braterstwa broni piękne popiersie Komendanta Piłsudskiego. Prezes A. O. Z. S. Nosielski w gorących słowach podziękował gen. Popowiczowi za jego opiekę. Następnie komendant A. O. Z. S. odczytał listy i telegramy, wśród których były życzenia od ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza, komendanta Głównego Z. S. ppłk. dypl. Rusina i wielu innych. Zkolei odbyło się zaprzysiężenie przez ks. majora Bombasa członków oddziału. Prócz wymienionych osób w uroczystości wzięli udział d-ca O. K. V gen. Łuczyński, wicewojewoda Dychdalewicz, nacz. wydz. bezp. Sochański, zast. starosty grodzkiego Matejski, prezes dr. Marczyński, poseł Wojtowicz, d-ca korp. kadetów Nr. 1 płk. Florek, płk. Bitner. Na zakończenie uroczystości odbyła się wieczornica.



Członkowie akademickiego pododdziału Z. S. w Chrzanowie na czele z prezesem pow. ob. insp. Gębickim i posłem ob. Gdulą.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W ŁAGIEWNIKACH ŚLĄSKICH życie w oddziale Z. S. wre. Sekcje pracują całą parą. Na szczególną uwagę zasługuje sekcja teatralna, która ostatnio odegrała bardzo udatnie tragedję „Porucznik Pierwszej Brygady", oraz komedję „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Sekcja koszykówki rozegrała dwa mecze, a mianowicie: Pierwsza drużyna „Strzelec" Łagiewniki contra pierwsza drużyna „Ognisko Młodzieży" Lipiny w stosunku 28:8 na korzyść „Strzelca" Łagiewniki. Drugie drużyny w stosunku 22 : 10 na korzyść „Strzelca" Łagiewniki. Członkowie sekcji lekkoatletycznej wzięli udział w biegu na 2000 metrów o nagrody, 4 pierwsze miejsca zajęli członkowie Z. S.: ob. Pałasz, ob. Polczyk, ob. Kotysz i ob. Kobic. Istnieje jeszcze sekcja szachistów, sekcja ping - pongowa i sekcja samokształceniowa, na której posiedzeniach członkowie wygłaszają referaty i przeprowadzają dyskusje na różne tematy. Wkońcu należy jeszcze wspomnieć o drużynie piłki nożnej, która w tym roku rozegrała już kilka meczów.

Jan Stępel.

* * *

W WARSZOWICACH, pow. Pszczyna oddział Z. S. od początku swego powstania, zdradza niezwykłą żywotność i ruchliwość. Ostatnio własnym sumptem i pracą wykonał scenę, na której odegrał bardzo udatnie kilka przedstawień amatorskich. Inicjatorem tej akcji jest ob. Zduniak, nauczyciel szkoły powszechnej. Podkreślić należy bezinteresowną pracę bezrobotnych członków organizacji. Silna wola, obywatelskie traktowanie obowiązków i po dziwu godny zapał doprowadziły oddział do uruchomienia w naszej wsi ważnej placówki oświatowej.

* * *

Z SIERADZA piszą: Związek Strzelecki w powiecie sieradzkim rozwija się szybko i pomyślnie. Liczy obecnie 15 oddziałów i 17 pododdziałów. Zarząd powiatowy, w skład którego wchodzą ob. ob. Bartosz Wł., Wojciechowski St., Posiła K., Hercke A., Piechocki W., Kusiba A., Sołhaj M., Szczyżycki St.



Oddziały Z. S. z Dęblina, goście i delegacje bratnich organizacyj przed świetlicą oddziału strzeleckiego w dniu jej otwarcia i poświęcenia.

Skrzypiński Z., Zajfertówna i kom. Zielenkiewicz nie szczędzą sił i pracy, byle zadania i obowiązki, jakie ciążą na nich, jak najsumienniej wykonać. Związek Strzelecki posiada obecnie 20 świetlic, które w niedługim czasie będą jednolicie urządzone i umeblowane. Program prac w dziedzinie przysposobienia wojskowego, rolniczego i wychowania obywatelsko - państwowego jest stopniowo, w miarę możności realizowany. W roku bieżącym powiat obchodzi dziesięciolecie swego istnienia.

* * *

Z LIMANOWY piszą: Oddział limanowski założony we wrześniu 1927 r. zjednał sobie zupełnie sympatję tut. społeczeństwa, początkowo nieprzychylnie usposobionego do strzelców i ich poczynań i obecnie po przeszło 4-letniem istnieniu, pomimo małej liczebności, prezentuje się bardzo dobrze i jest chlubą miasta. Zajęcia w oddziale odbywają się trzy razy w tygodniu: w niedzielę ćwiczenia p. w., w piątek gimnastyka i zaprawa bokserska oraz w sobotę pogadanki z dziedziny wychowania obywatelskiego, urządzane bardzo często wspólnie z oddziałem żeńskim i bardzo często ilustrowane odpowiedniemi przeźroczami. Oprócz obowiązkowych zajęć strzelcy korzystają z każdej nadarzającej się sposobności, by podnieść swą sprawność strzelecką oraz fizyczną, czego dowodem jest posiadanie przez oddział 3 odznak strzeleckich II klasy oraz 5 odznak III-ciej klasy i 5 odznak za pięciobój sportowy Z. S. W pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej odznaczyli się przedewszystkiem narciarze. Do zdobycia sympatji społeczeństwa dopomogły także przedstawienia amatorskie, których wystawiono dotychczas pięć, przyczem aktorzy znakomicie wywiązywali się ze swoich ról. Obecnie zorganizowano z oddziału męskiego i żeńskiego chór mieszany, który z zapałem zabrał się już do ćwiczeń.

Fr. Gawlak.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W PRZEMYŚLU zakończył się ostatnio drugi turnus obozu kadry honorowej p. w. Ukończyło kurs z dodatnim wynikiem 37 uczestników. Uczestnikami kursu byli przeważnie członkowie kursu Zw. Strzeleckiego. Uczestnicy kursu niemal codziennie wieczory spędzali w świetlicy strzeleckiej przemyskiej, gdzie w praktycznych zajęciach świetlicowych, w towarzystwie miejscowych strzelców i strzelczyń, znajdowali przyjacielską atmosferę i kulturalną rozrywkę. Wieczornica urządzona na pożegnanie wspólnym wysiłkiem gości i miejscowych oddziałów, była obrazem życia świetlicy w okresie kursów Na wstępie chór kursistów pod batutą dyregenta ob. Wiśniewskiego z Przemyśla odśpiewał kilka piosenek, poczem prezes inż. Wohanka przemówieniem pożegnał odchodzących kursistów, orkiestra 38 pp. odegrała marsz brygady, ob. Sieczkówna Zofja deklamowała „Odę do Młodości", następnie chór i orkiestra zakończyły część wokalną. Dnia 19 b. m. w Domu Żołnierza pożegnał uczestników kursu ob. pułk. dypl. Morawski wraz z przedstawicielami władz, przyczem rozdano zdobyte odznaki strzeleckie i P. O. S.

* * *

W WILKOŁAZIE pow. Janów Lub. odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. Zakrzówek, Wólka Rudnicka i Wilkołaz. Na koncentrację oddziałów przybyli kmdt. pow. p. w. i kmdt pow. Zw. Strzeleckiego. Program koncentracji uwzględnił w pierwszym rzędzie strzelania szkolne, propagandowe. W międzyczasie w zawodach o odznakę strzelecką III kl. zdobyli dyplomy dwaj strzelcy.

A CZY MIŁY BRACIE ZNASZ STRZELECKIE PRAWO

VI.

Strzelec widzi w każdym człowieku bliźniego i postępuje wobec niego tak, jak mu nakazuje sumienie uczciwego człowieka; jest uczynnym kolegą—zawsze pomaga swemu towarzyszowi w pracy dla dobra organizacji.

Natenczas słodka radość żywota,
Gdy się ją dzieli z braćmi strzelcami —
Wszak nas miłości łączy nić złota,
I nią do wszystkich bliźnich pałamy.

W naszym szeregu każdy kolegą,
Którego bratnią wspiera się dłonią —
Nasze przymierza świętego strzegą
I przed złem w życiu zawsze obronią.

Z czystem sumieniem w życie dążymy
Spełniając szczytne swoje zadanie.
Przez czynów naszych ofiarne dymy
Strzelecki Związek wielkim się stanie.

I. Stewich.

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ

We LWOWIE oddział konny Zw. Strzel. im rotm. Wąsowicza zorganizował zawody strzeleckie o odznakę strzelecką. Zawody odbyły się na strzelnicy garnizonowej na Kleparowie.

* * *

We LWOWIE w dniach 18 do 20 czerwca b. r., organizuje komenda VI okręgu Zw. Strzel. okręgowe zawody strzeleckie o mistrzostwo okręgu. Zawody te będą ostateczną eliminacją do VII-mych Narodowych Zawodów Strzeleckich, które odbędą się w dniach od 1 — 7 września.

* * *

W TŁUMACZU odbyły się zawody strzeleckie o odznakę strzelecką I, II i III kl. Zawody zorganizowano wzorowo z następującemi wynikami: odznakę strzel. I kl. zdobyło 2 zawodników, odzn. II kl. 2 zawodn. oraz odznakę III kl. zdobyło 12 zawodników.

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM

Z WŁODZIMIERZA piszą: W ubiegłym miesiącu w świetlicy strzeleckiej we Włodzimierzu odbył się kurs dla przodowników zespołów strzeleckich p. r. Obecnych było 10-ciu przodowników, reprezentujących 10 zespołów. Zainteresowanie młodzieży sprawami p. r. jest bardzo wielkie. Kurs został przeprowadzony przez ref. rolnego komendy okręgu ob. A. Klityńskiego. Nasiona dla przysposobienia rolnego w Zw. Strzelec. zostały rozesłane na terenie całego Okręgu. Najwięcej rozesłano nasion buraków pastewnych żółtych i nasion ogrodowych dla zespołów o temacie ogródki warzywne. Jednocześnie zostały przesłane oddziałom zeszyty konkursowe.

* * *

Z ŁUCKA donoszą: Dzięki wydatnej pomocy Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego i fachowemu kierownictwu referenta przysposobienia rolnego podokręgu wołyńskiego ob. Aleksandra Bielińskiego przysposobienie rolne młodzieży zgrupowanej na Wołyniu w Związku Strzeleckim posunęło się znacznie naprzód. W porównaniu z wynikami poprzedniej pracy rezultaty osiągnięte w roku bieżącym przedstawiają się wprost imponująco. Do 15 maja r. b. zgłoszono w urzędzie wojewódzkim i w Woł. Org. Kółek Roln. 35 zorganizowanych i zakwalifikowanych przez Związek Strzelecki zespołów kursowych. Nadmienić należy, że nie wszystkie zorganizowane zespoły, z powodu trudności technicznych zostały zgłoszone. Poza okopowemi tematami uprawy, w czem ziemniaków 10 zespołów, buraków 11, marchwi i kapusty po 3, jest zgłoszonych kilka zespołów z uprawą kukurydzy, warzyw i soji, a nawet z hodowlą kur i królików. Z powiatów w tej pracy na czoło wysunęły się Łuck, Dubno i Kostopol.



Członkowie Z. S. Truskawiec przed świetlicą oddziału.


Starosta Döllinger w obecności ob. Kapustki, kmdta pow. Brzesko wręcza strzelcom nagrody, uzyskane w zawodach wiatrówkowych.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

Ze STAREGO SĄCZA donoszą: Dzięki wielkiej ofiarności i niestrudzonej pracy prezesa tut. oddziału ob. Władysława Dyszkiewicza doczekaliśmy się długo oczekiwanej chwili, uroczystego otwarcia i poświęcenia świetlicy strzeleckiej. Uroczystość wypadła wspaniale. Uroczystość zaszczycili obecnością szczerze oddani idei strzeleckiej p. starosta dr. Łach z małżonką, prezeska oddziału żeńskiego w N. Sączu ob. Piasecka, prezes Koła Przyjaciół Strzelca ob. Balak, kpt. Kuczałka i por. Fijałkowski, przedstawiciel zarz. powiat. Zw. S. prof. Nytko, inspektor szk. Przybyłowicz, ponadto członkowie miejscowego zarządu oddziału i Koła Przyjaciół Strzelca, oraz strzelcy czynni i wspierający, razem przeszło 70 osób. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. prałat Niedojadło, który pieknem przemówieniem zapoczątkował uroczystość.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE

W STAROWOLI gminy Jadów, pow. radzymińskiego, wiosce liczącej około 400 mieszkańców z inicjatywy ob. Golańskiego zostało zwołane zebranie tutejszych mieszkańców celem założenia Związku Strzeleckiego. Po przemówieniach ob. Golańskiego i ob. Augustyńskiego, jednogłośnie postanowiono zorganizować oddział Związku Strzeleckiego w Starowoli.

K. Golański.

* * *

Z KOŚCIERZYNY donoszą: W b. m. w powiecie kościerskim zorganizowano trzy nowe oddziały Z. S. w Grabówku w Grabowskiej Hucie oraz w Konarzynach. Obecnie w pow. kościerskim istnieje 20 oddziałów Z. S.

* * *

W PIEKARACH WIELKICH odbyło się zebranie organizacyjne Z. S. przy udziale 40 osób. Z gości zaproszonych byli obecni: pow. komendant p. w. por. Kruczek, zastępca komendanta pow. Z. S. ob. Kwieciński, kierownik szkoły Ziemba.

oraz członkowie grona nauczycielskiego. Zebraniu przewodniczył ob. Ziemba, który w przemówieniu przedstawił ideologję i znaczenie Z. S. Zarząd obrano w następującym składzie. Prezes — ob. Ziemba, zastępca prezesa — ob. Stanach, sekretarz — ob. Mazurek, skarbnik — ob. Szopa. Na komendanta



Oddział Z. S. Składnicy Mundurowej w Krakowie.

oddziału zaproponowano ob. Renkę Jana, na referenta wychowania obywatelskiego ob. Stanacha.

Jan Stępel.

SZACHY W ZWIĄZKU STRZELECKIM

W WARSZAWIE oddział „Powązki" Zw. Strzeleckiego obchodził jedną z częstych uroczystości rozdawania nagród. Tym razem jednak nagrody wręczano nie „asom" okrytym sławą zdobytą na szlakach marszowych, bieżniach czy stanowiskach strzeleckich, ale tym, którzy tę sławę chcą zdobyć w rozgrywkach szachowych. Pierwszym tego rodzaju eksperymentem był turniej szachowy o mistrzostwo oddziału. Kierownictwo turnieju spoczywało w rękach ob. Grajdy, sędziowali: ob. Siwek i ob. Nowak. Po rozgrywkach tytuł mistrza oddziału na rok 1932 i puhar przechodni zdobył ob. Grajda Antoni — punktów 9, miejsce II — ob. Sikorski Józef — punktów 8 i miejsce III — ob. Studniarz Ludwik — punktów 6. Warto zaznaczyć, że każdą rozgrywaną partję obserwowały tłumy strzelców oddziału, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się mas strzeleckich tą piękną grą.

Z. Siwek.

PROPAGUJEMY IDEĘ STRZELECKĄ

W KRAKOWIE komenda miasta i powiatu Z. S. w porozumieniu z miejskim komitetem L. O. P. P. urządziła kurs podinstruktorów O. P. Gaz. obejmujący w części teoretycznej wykłady: napad gazowy, obrona przeciwgazowa, organizacja O. P. L. G. oraz w części praktycznej: ćwiczenia w maskach, ćwiczenia aparatami tlenowemi, pierwszą pomoc i ewakuację w maskach, służbę schronową i obserw. alarmową. Kurs zakończył się egzaminem w obecności przedstawiciela komendy miasta i powiatu Z. S. Kraków ob. Stanisława Żura oraz instruktorów miejskiego komitetu L. O. P. P., poczem wszyscy uczestnicy kursu otrzymali świadectwa.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

W KONSTANTYNÓWCE, pow. Sarny z inicjatywy prezesa zarządu ob. Króla oddział Z. S. przystąpił do budowy własnego domu, wyzyskując przydzielone przez Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Sarnach subsydjum w wysokości 300 zł. Z otrzymanych dotychczas 200 zł., siłami samych strzelców, którzy wykonują wszystkie prace, budynek stanął już pod dachem. Robota w dalszym ciągu postępuje szybko naprzód i nie ustanie, dopóki dom strzelecki nie zostanie całkowicie wykończony.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

W ZALASIE, powiatu koineńskiego staraniem miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego odbyło się w sali szkolnej przedstawienie, złożone z 2-ch jednoaktówek p. t. „Gorzałka" oraz „Podejrzana Osoba". Pierwsza sztuczka, to obrazek z życia wiejskiego, oświetlający zgubne skutki używania alkoholu. Rolę „Salki", nieszczęśliwej gosposi, która ma męża nałogowego alkoholika, świetnie odegrała ob. Zofja Kamińska, nauczycielka i referentka wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego, absolwentka kursu przeciwalkoholowego. Resztę ról zupełnie dobrze wykonali strzelcy. Drugą sztuczkę odegrało miejscowe grono nauczycielskie. Reżyserem w obydwóch sztuczkach był ob. Stanisław Nasiadko, kierownik szkoły. Całość wypadła doskonale, przyczem należy zaznaczyć wiele pracy włożonej przez miejscowe grono nauczycielskie, oraz dużo dobrych chęci i zdolności u młodzieży strzeleckiej. Dużą salę szkolną po brzegi wypełniła publiczność z pobliskich wiosek nadgranicznych. Licznie też przybyła inteligencja z gminy łysowskiej, a także ogólnie lubiany miejscowy proboszcz ks. Kucharczyk. Dłużej takiej pracy, a nasze pogranicze stanie się kulturalnym zakątkiem kraju ku pożytkowi społeczeństwa i państwa.

Jan Milewski.

* * *

W ŻYTNIU, ruchliwa sekcja dramatyczna Z. S. odegrała wesołą komedję „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Komedyjka cieszyła się b. wielkim powodzeniem, o czem świadczyły wymownie huczne brawa i oklaski, jakich nie szczędziła amatorom rozbawiona publiczność.

* * *

W KOŚCIERZYNIE kółko amatorskie oddziału Z. S urządziło przedstawienie amatorskie p. t. „Zaręczyny pod kulami". Aktorzy, pomimo że na scenie występowali poraz pierwszy, ze swych ról wywiązali się b. dobrze. Podkreślić należy szczególnie b. dobrą grę ob. Słonimskiego, występującego w roli podoficera. Przypuszczać należy, że następne przedstawienie wypadnie jeszcze lepiej.



Starszyzna oddziału Z. S. im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.



Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE



WIEMY, CZEGO CHCEMY

I nigdy nie zejdziemy z wytkniętej nam drogi

To, o czem chcę Wam powiedzieć było nieraz omawiane. Trudno tu rzec coś nowego, można najwyżej się starać przekonać tych, którzy mimo iż sprawa jest jasna jak słońce nie chcą jej poznać. Piszę o tem dlatego, że Związek Strzelecki nie u wszystkich jeszcze ludzi ma zrozumienie, że nie wszyscy wiedzą, czego on chce i nie wszyscy odnoszą się do niego tak jak powinni.

Czego chcemy, jakie są nasze cele—wiedzą wszyscy. A co nam zarzucają? Otóż niechętni nam mówią, że jesteśmy organizacją wywrotową, że jesteśmy bojówkami socjalistycznemi, że jesteśmy w najlepszym razie przyboczną gwardją Marszałka. Co w tem prawdy? Otóż co do organizacji wywrotowej i socjalistycznej, słów kilka objaśnienia. Trzeba sięgnąć wstecz o lat kilkadziesiąt. Po upadku Polski i kilku powstań narodowych, skoro poznaliśmy już dostatecznie zamiary naszych wrogów, powstały u nas dwie partje: jedna uważała, że trzeba z wrogiem ugodzić się, być wobec niego lojalnym, czyli wykonywać to wszystko, co idzie mu na pożytek i że przez to zdobędziemy jego sympatję, a następnie dobrobyt, druga zaś twierdziła, że wróg nasz chce naszej zagłady narodowej, kulturalnej i gospodarczej i że nie można z nim wchodzić w układy, tylko walczyć z bronią w ręku o wolność.

Ci, co mieli osobiste względy na celu, ci co obawiali się o swoją skórę, układali się z wrogiem i jakiż był rezultat tego? Otóż w zaborze rosyjskim zakazano nauczać po polsku, zamykano kościoły, konfiskowano majątki, tysiące ludzi wywożono na Sybir na dożywotnie więzienie i t. d. W zaborze pruskim stworzono komisję kolonizacyjną, zakazano nauczać po polsku nawet religji, niszczono stan posiadania polski, chciano zrobić z Polaków Niemców, mówiących i myślących po niemiecku. W Austrji było jeszcze najbardziej możliwie, choć i tam pod względem gospodarczym szło nam źle, przemysł i handel upadał lub dostawał się w obce ręce. Ale raz po raz wszystkie rządy zapewniały nas o swej życzliwości, o „opiece" jaką nas otaczają, o dobrodziejstwach, jakie na nas spływają i t. p. Wobec tego druga partja widząc jak się sprawa przedstawia powiedziała sobie: „dobrocią nic nie zdziałamy, nasza grzeczność i układność to dowód w oczach wroga, że się go boimy. Trzeba walczyć z bronią w ręku, bez pardonu, a jeżeli padniemy trupem, i nic nie uzyskamy, to i to lepsze jak życie w klatce, w łańcuchach". Te hasła walki orężnej, głosiła przeważnie Polska Partja Socjalistyczna, którą naówczas kierował Józef Piłsudski. Właśnie on był zdania, że trzeba wziąć karabin do ręki i z tą bronią iść ku wolności Polski, a nie łudzić się obiecankami.

Od r. 1905 zaczyna Polska Partja Socjalistyczna nieubłaganą walkę z Rosją. W walce tej giną tysiące ludzi, tysiące idą na śnieżne stepy Sybiru, pieszo, w łańcuchach, gnani jak psy. I nic osobiście z tego nie mają, ani pieniędzy, ani zaszczytów, nic. Jedynem ich pocieszeniem jest to, że umierają i cierpią dla Polski, że czyn ich zbliża chwilę naszego zmartwychwstania.

Niepodległościowcy zorganizowali walkę szkoły polskiej z Rosją, strajk szkolny przeciw władzom rosyjskim obudził tych wszystkich, którzy zgnębieni życiem, chcieli się w szkole już pogodzić z przemocą, A duszą tego wszystkiego był Józef Piłsudski, wódz ówczesnego ruchu socjalistycznego w Polsce. Bo też ci socjaliści mieli serca złote: najpierw byli Polakami, najpierw myśleli o Polsce, a potem o walce klas, o dobrobycie swoim czy swych bliskich Bo wiedzieli, że jak Polska będzie, to się porozumieją wszyscy i robotnik dostanie lepszą płacę i rolnik lepiej zarobi, i różnice majątkowe zbyt rażące da się usunąć. Ale jak nie będzie własnego Państwa wszyscy zginiemy, bogaci czy biedni, panowie, szlachta, bankierzy kupcy, czy robotnicy, chłopi i nędzarze.

Otóż widzicie, w tem jest początek tego mniemania, że to wszystko, co pochodzi wprost czy też pośrednio z tych lat, z tych walk o Polskę, to jakieś przewrotowe organizacje, to jakieś zamachy na spokój w kraju, na stan posiadania poszczególnych warstw. Nic podobnego, to albo omyłka albo zła wola ludzi, którzy tak mówią. Tak samo jak my, strzelcy, nie chcemy nikogo ograbić i zniszczyć, tylko chcemy dobrych obywateli wykształcić, tak samo i oni, ci co walczyli z Moskalami, co rzucali bomby na carskich gubernatorów, chcieli dobra całego narodu, bez wyjątku. Stąd właśnie zarobiliśmy sobie na miano „wywrotowców".

A teraz drugie: zarzucają nam, że jesteśmy gwardją Marszałka, że około Jego Osoby wszystko się skupia i obraca. A cóż w tem złego? Czy nie mamy Mu do zawdzięczenia niepodległej Polski, polskiego języka, którym wolno nam teraz mówić, a niewolno było lat temu dwadzieścia, czy nie zawdzięczamy Mu naszego wojska, które nas obroni gdyby doszło do wojny, czy nie On stworzył nasze urzędy, nasz skarb, nasze porty morskie? On był tym, który sprawę polską poruszył pierwszy w Europie, który kazał całemu światu zastanowić się nad tem, że Polska musi powstać. On pierwszy pokazał światu, że Polacy nie tylko mają gęby do gadania i narzekania, ale że też umieją coś stworzyć. A wierzcie mi, tylko z czynem ludzie się liczą, „puste gadanie", mielenie językiem nikomu nie przysporzyło korzyści. Cóż więc dziwnego, że czcimy Marszałka, że jest On nam tak drogi, jak nikt w Polsce?

Żyjemy dla Polski, dla Jej dobra i osoba Marszałka jest dla nas jakby wyrazem tej Polski, jest Jej symbolem, bo wiemy, że On najlepiej nią kierować umie i wierzymy Mu, że nas prowadzi ku wielkiej przyszłości. Dlatego życie oddalibyśmy za Niego.

Pomyślcie nad tem, bo nieraz będziecie jeszcze o tem słyszeć, a wypada abyście też umieli odpowiadać na takie brednie, abyście umieli zaprzeczyć tym opowiastkom i wytłumaczyć naszym wrogom, jak i co jest. Wiemy czego chcemy i jesteśmy na dobrej drodze.

Jotem.



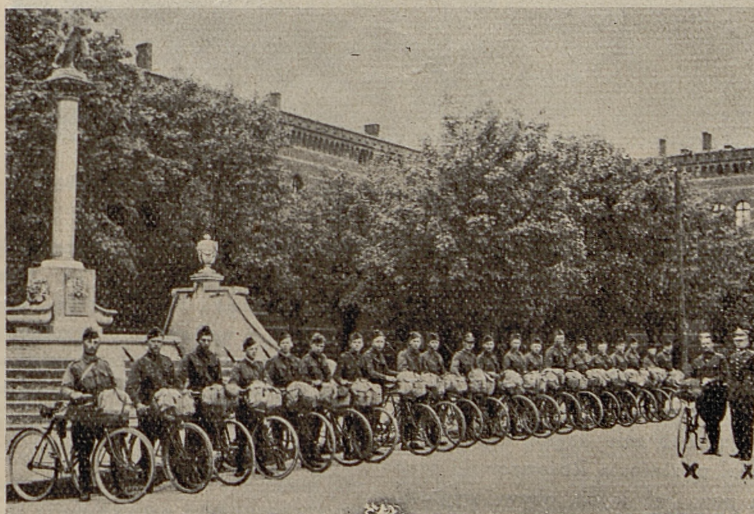
ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

ODDZIAŁ STARE SADZI MORWY. — Pisaliśmy swego czasu o jedwabnikach, o pożyteczności sadzenia drzewek morwowych, zwracając się do oddziałów, aby nam dały znać, czy i kiedy chcą sadzić te drzewa. Znalazły się oddziały, które odpowiedziały na nasz apel. Otóż ob. Kaus pisze ze Starego, pow. Wyrzysk: Oddział Związku Strzeleckiego Stare, zabrał się do sadzenia drzew morwowych dokoła swego małego boiska. "Po ukończeniu prac nad urządzeniem świetlicy, zabrali się członkowie z wielkiem poświęceniem do sadzenia drzew i krzewów morwowych. Przy świetle księżyca, po całodziennej pracy zawodowej kopią doły pod drzewa i krzewy, by wystawić żywy pomnik pracy i wysiłków oddziału, a innych tym przykładem porwać do pracy i przekonać ich o twórczych dążeniach naszej organizacji.

* * *

BILANS PRACY STRZELECKIEJ W PIOTROWIE, pow. Szamotuły. — Oddział Z. S. w Piotrowie istnieje od listopada 1930 r. W czasie swego istnienia oddział musiał borykać się z różnemi trudnościami moralnemi i materjalnemi. Jednakowoż dzięki zrozumieniu idei strzeleckiej przez starsze społeczeństwo naszej gminy, wiele trudności zostało pokonanych. Dwa razy wysyłaliśmy drużynę na marsz Poznań — Września, oddział wyjeżdżał na uroczystości narodowe do okolicznych miasteczek, w dniu 3-go maja 1931 r. urządziliśmy przedstawienie, odbyliśmy kilka wycieczek pozamiejscowych, cały oddział brał udział w przedkonkursowym kursie wychowu prosiąt, a w czasie wizytacji tutejszej parafji przez ks. Biskupa Dymka, strzelcy brali udział w uroczystości. W każdą środę wieczorem odbywają się ćwiczenia przysposobienia wojskowego, zaś przed ćwiczeniami wykłady wychowania obywatelskiego. Zasadziliśmy na drodze przed szkołą 10 drzewek morwy białej, które dostarczył ze swej szkółki ob. Piechota, pozatem prowadzimy przedkonkursowy kurs uprawy kukurydzy, który prowadzi ob. inż. Kraśnicki z Szamotuł w lokalu miejscowej szkoły. Na zakończenie sprawozdania podajemy, że oddział nasz korzysta z własnej bibljoteki oraz dwu czasopism: „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej" i „Przysposobienia Rolniczego". *P. Piechota.*

* * *



Przegląd uczestników wycieczki p. w. cyklistów powiatu gnieźnieńskiego. Z boku stoją ob. kpt. Galica (x), pow. kmdt. p. w. d-ca oddziału i ob. mjr. Piwowar (xx), obw. kmdt. p. w. 69 p. p.

BYDGOSZCZ OBCHODZI ŚWIĘTO W. F. i P. W. — Miasto Bydgoszcz intensywnie pracuje nad wyrobieniem społeczeństwa tamtejszego pod względem fizycznym i moralnym. Dzięki poparciu społeczeństwa i ofiarnej pracy p. dr. Chmielarskiego, wiceprezydenta miasta Bydgoszczy i przewodniczącego komitetu, praca w. f. i p. w. robi coraz większe postępy. Dla zadokumentowania charakteru ideowej pracy pod znakiem w. f. i p. w. dla dobra narodu i Państwa urządza miejski komitet w. f. i p. w. „Święto w. f. i p. w. m. Bydgoszczy" w czasie od 4 do 19 czerwca b.r. w celu za znajomienia szerokich sfer naszego społeczeństwa z ogromem prac w. f. i p. w. Program święta przedstawia się, jak następuje: dnia 5 czerwca o godz. 9.45 zbiórka org. w. f. i p. w. na ul. Bernardyńskiej frontem do kościoła garnizonowego, a mianowicie: K. P. W. z orkiestrą, Pocztowe p. w. z orkiestrą, Hufce Szkolne p. w., Organizacje w. f. i p. w., Harcerze, Związek Strzelecki. Godz. 10.30 uroczysta msza św. w kościele garniz. Godz 11.30 przemarsz, defilada Tow. wychowania fizycznego i przysp. wojsk. i klubów sportowych. Godz. 12 złożenie wieńca przy pomniku Sienkiewicza. Godz. 15.30 igrzyska szkół średnich na stadjonie miejskim: popisy gimnastyczne, gry i zabawa, tańce narodowe, zawody lekkoatletyczne, reje kolarskie, obozownictwo harcerskie, śpiew — udział 8.000 młodzieży szkół średnich. Godz. 17.30 marsz drużyn w maskach przeciwgazowych. Start i meta na placu Wolności. Dnia 6 czerwca godz. 14.30 strzelania z broni małokalibrowe; o odznakę strzelecką na strzelnicy małokalibrowej w 62 p. p., zawody łucznicze dla członkiń p.w. i w. f. k. na stadjonie miejskim, zawody gier sportowych dla członkiń w. f. k. i p. w. k. w szkole wydziałowej męskiej. Dnia 11 czerwca godz. 14 igrzyska szkół powszechnych — na stadjonie miejskim: popisy gimnastyczne, gry i zabawy, pląsy i tańce narodowe — udział 12.000 młodzieży. Godz. 20 popisy gimn - sportowe, tańce narodowe na stadjonie miejskim przy reflektorach. Godz. 14 ćwiczenia zlotowe i gimn. - sportowe na stadjonie miejskim, godz. 15.30 zawody przysp. wojsk. marsz 5 klm ze strzel. Godz. 17.40 przegląd drużyn obrony przeciwgazowej przez d-cę O. K. VIII. na Pl. Piastowskim. Godz. 18 pokaz ataku lotniczo - gazowego

i ochrony przeciwgazowej w różnych punktach miasta. Dnia 13 — 17 czerwca godz. 16 zawody lekkoatletyczne i próby do P. O. S. na stadjonie i strzelanie na P. O. S. w 62 p. p. Dnia 18 czerwca godz. 16 zabawy i zawody dla dziatwy na stadjonie, wyścigi na rowerach, trycyklach, hulajnogach, drezynach z obręczami i t. p. Dnia 19 czerwca przez cały dzień święto pieśni młodzieży szkół powsz. — udział 12000 młodzieży w ogrodzie Strzelnicy, ul. Toruńska, oraz obóz harcerski i popisy drużyn harcerskich. Godz. 15 zawody pływackie w pływalni garnizonowej, organizowane przez Pom. Okr. Zw. Pływacki. Godz. 20 zabawa taneczna w Strzelnicy, rozdanie nagród. Wszystkich dalszych wyjaśnień dotyczących święta udziela wydział wychowania fizycznego ul. Libelta 5, tel. 2265.

* * *

PODZIĘKOWANIE ZA PRACĘ STRZELECKĄ. — W uznaniu wielkich zasług położonych około założenia i organizowania Związku Strzeleckiego na terenie powiatu krotoszyńskiego, zarząd powiatowy Związku Strzeleckiego w Krotoszynie złożył ob. staroście J. Krykiewiczowi gorące podziękowanie za owocną i niejednokrotnie bardzo trudną i uciążliwą pracę strzelecką. Ob. starosta Krykiewicz został niedawno przeniesiony do Śremu. Strzelcy krotoszyńscy, ceniąc wysoce pożyteczną działalność ob. starosty, wyrażają nadzieję, że również w powiecie śremskim Związek Strzelecki będzie miał w nim serdecznego opiekuna.



Strzelcy z oddziału Poniec po złożeniu przyrzeczenia strzeleckiego.

* * *

ODPRAWA REFERENTÓW Z. S. W CZARNKOWIE — Dnia 22 maja b. r. odbyła się w Czarnkowie odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Zebranie zagaił ob. prezes prof. Prajs, następnie przemawiał p. starosta Rościszewski oraz p. inspektor szkolny Pituła, a pow. ref. wych. obyw. wygłosił ciekawy referat o wychowaniu obywatelskiem w Związku Strzeleckim. Z licznych sprawozdań referentów oddziałów wynika, że świetlic przybywa coraz więcej, że zrozumienie idei strzeleckiej coraz szersze obejmuje warstwy i że organizacja krzepnie na ziemi nadnoteckiej. Ob. prof. Marżysz przedstawił zebranym dotychczasowe wyniki pracy strzeleckiej i podał szereg wskazówek na przyszłość. W odprawie, która stała się jednym etapem w pracy wych. obyw. na terenie powiatu, wzięli udział: pow. komendant p. w. kpt. Świątecki i prezes Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego ob. inż. Mikieska.



Członkowie oddziału Z. S. Piotrów, pow. Szamotuły. W pierwszym rzędzie grono Przyjaciół Strzelca.

* * *

WIDOWISKO BATALISTYCZNE W POZNANIU. — Przepiękne widowisko plenerowo - batalistyczne, o którem pisaliśmy już, odbędzie się w Poznaniu nieodwołalnie w niedzielę, dnia 19 czerwca b. r. o godz. 6-tej wiecz. na boisku „Sokoła". Autorka scenarjusza, L. Sroczyńska, oraz inscenizator, Zbigniew Orwicz, prowadzą już intensywne próby zespołu, składającego się z pierwszorzędnych artystów poznańskich, a sami grają główne role, co stanowić będzie dla publiczności dużą atrakcję. Z przedstawieniami temi zapozna się również cała Wielkopolska, a pozatem Warszawa, Łódź, Katowice i inne miasta.

* * *

ŻYCIE ODDZ. Z. S. SKULSK, pow. Słupca-Konin. Praca strzelecka w oddziałach Z. S. w Skulsku raźno postępuje naprzód. Istnieją tam dwa oddziały, żeński i męski. Prezeska oddziału żeńskiego ob. dr. Ileczyszynowa oraz komendantka ob. Lisowska rozwijają żywą działalność na terenie swego oddziału. Również oddział męski robi duże postępy w ćwiczeniach, marszach i wogóle w przysposobieniu na dzielnych strzelców. Niedawno odbyły się tam ćwiczenia koncentracyjne, w których brał udział ob. Piwnicki, powiatowy komendant Z. S. Słupca oraz ob. Licik, prezes oddziału Z. S. Kobylański.

* * *

ŚWIĘTO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W TRZEMESZNIE, pow. Mogilno. W niedzielę 29 maja b. r. wyjechał oddział Związku Strzeleckiego pod dowództwem komendanta na święto p. w. w Mogilnie. Na ogromną ilość uczestników był to jedyny oddział, który pomimo bardzo trudnych warunków najbardziej się rozwinął i stanął na tak wysokim poziomie, że jako pierwszy i jedyny dotychczas w dwóch połączonych powiatach składał uroczyście na rynku wśród niezliczonej ilości członków p. w. i gości ślubowanie strzeleckie. Pod względem wyszkolenia wojskowego oddział ten stoi również bardzo dobrze, czego dowodem było zdobycie przez niego najcenniejszej nagrody w całem święcie. Drużyna marszowa oddziału Związku Strzeleckiego w Trzemesznie zdobyła pierwszą nagrodę w marszu forsownym ze strzelaniem na 5 klm.

* * *

WIOSENNE ŚWIĘTO SPRAWNOŚCI W. F. I P. W. POZNAŃ. Wiosna przyszła, a z nią nadzieja zagościła w duszach wszystkich, większa jak zwykle chęć do pracy, wesołość i zadowolenie. Ze zdwojonym zapałem zabrała się wiara do pracy. Miejski komitet w. f. i p. w. w Poznaniu urządza wiosenne święto sprawności, którego program jest następujący: W dniu 12 czerwca 1932 r. godz. 16.30 — 16.45 defilada zawodników i oddziałów przysposobienia wojskowego na Stadjonie Miejskim. Podniesienie sztandaru. Godzina 16.50 wręczenie

zdobytych odznak P. O. S. uczennicom i uczniom szkół wydziałowych przez insp. szkolnego prof. Bilińskiego. Przy bramie maratońskiej: start kolarzy do wyścigu dookoła Poznania. Na bieżni: start do biegu naprzełaj. Godzina 16.50 — 17. 40 na boisku finały turnieju koszykówki i hazeny, w przerwie pokazy zapraw: do lekkiej atletyki, boksu, strzelanie z łuku Godzina 17.40—18.10 śpiew szkół „Bogarodzica". Godzina 18.10—18.15 pokaz lekcji gimnastycznych szkół powszechnych i wydziałowych. Śpiew szkół „Hasło" Wałek-Walewskiego. Godz. 18.15—18.45 Pokazy zabaw i gier sportowych i ruchowych. Walki bokserskie. Godzina 18.45 — 18.50 śpiew szkół: „Święto Miłości" Hlawiczek. Godz. 18.50 — 19.20. Tańce narodowe i pląsy wykonane przez II-gą Szkołę Wydziałową oraz 1, 8, 12, 13 i 28 szkołę powszechną. Godz. 19.29 — 19.25. Śpiew szkół „Nasz Bałtyk" Nowomiejskiego. Godz. 19.25 — 19.50. Pokazy harcerskie i dokończenie walk bokserskich. Godz. 19.50. Zakończenie wspólnym śpiewem przy ognisku z ogniami bengalskiemi i opuszczeniem sztandaru. Zawody i popisy szkół organizuje Inspektorat Szkolny m. Poznania. W czasie trwania powyższych konkurencyj odbywać się będą biegi sztafetowe pań i panów w następujących konkurencjach: 4 x 100 mtr. dla młodzieży do lat 18-tu, 4 x 100 mtr. dla panów, 4 x 200 mtr. dla panów, 800—400—200 — 100 mtr. dla panów, 4 x 75 mtr. dla pań, 4 x 200 mtr. Zbiórka wszystkich zawodników i oddz. p. w. do defilady na stadjonie o godzinie 16-tej od strony wschodniej przy garażach. Dnia 19 czerwca 1932 r. dzień propagandy i uroczyste rozdanie nagród zdobytych w ramach programu wiosennego święta sprawności p. w. Godzina 9. Msza św. polowa na Pl. Św. Marka przy ul. Marszałka Focha, Targ poznański, poczem defilada organizacyj w. p. i p. f., szkół i t. p. przed władzami zgromadzonemi obok pomnika Kościuszki przy zbiegu ul. Bukowskiej i Marsz. Focha i odmarsz na Plac Wolności, gdzie nastąpi wręczenie nagród. Ponieważ dzień propagandy jest oficjalnem wystąpieniem nazewnątrz i ma za zadanie podkreślenie masowości i sprężystości organizacyj p. w. i w. f. w kierunku pracy nad obroną granic Państwa przez wszechstronne wyrobienie sportowe, wzywa się wszystkie organizacje do gremjalnego udziału w polowej mszy św., defiladzie oraz uroczystości rozdania nagród. Zbiórka wszystkich organizacyj w. f. o godzinie 8.30, oddziały p. w. o godzinie 8.15 na Pl. św. Marka, wejście od ulicy Marszałka Focha, główne wejście na tereny Targów Poznańskich, gdzie miejsca przeznaczone dla poszczególnych grup i organizacyj wskazywać będą pp. Michałowicz-Broniarz i oficer p. w. Na wypadek niepogody msza św. polowa oraz rozdanie nagród odbędzie się w hali ciężkiego przemysłu na terenach byłej P. W. K. Zwrot nagród przechodnich, zdobytych przez poszczególne organizacje w roku ubiegłym winien nastąpić najpóźniej do dnia 5 czerwca 1932 r. Nagrody należy składać w Decernacie W. F. — Miejski Stadjon Sportowy — Błonia Wildeckie u p. Dyr. Dembińskiego, za potwierdzeniem odbioru.



Uczestnicy zjazdu delegatów Z. S. w Koninie, zorganizowanego z okazji połączenia powiatów Słupce i Konin.

POSŁUCHAJCIE . . .

Pan Celestyn Szpyrka lubi bardzo radjo. Jest to człowiek czterdziestoletni, ma kłótliwą żonę i syna Jasia, zresztą dobrze mu się powodzi. Gdy więc nie chce słuchać wyrzekań żony na kryzys, na podrożenie masła i na niesforność kucharki, puszcza fale eteru i wnet się uspakaja. Płyną miłe tony „Wesołej wdówki", „Księżniczki Czardasza", najnowsze przeboje „On nie powróci już", „Już nigdy", „Pod samowarem" „Rumba". A potem znów jakieś ogniste kujawiaki, mazury, z przytupywaniem i werwą. Pan Celestyn błogo się uśmiecha, bo nic mu żona już nie zrobi, kłopoty pierzchły jak wiatrem przewiane. Patrzy do programu i czyta, że wnet odbędzie się audycja p. t. „Z ruchu wojskowego młodzieży". Pan Celestyn Szpyrka nigdy nie był zwolennikiem Związku Strzeleckiego. Taką już miał naturę, że wszystko, co mniej lub więcej łączyło się z rządem, z armją, i t. d. wprowadzało go w zły humor. Przypominało mu to podatki, komornika i t. p. Najchętniej zgodziłby się, aby urząd podatkowy dopłacał mu za to, że on, pan Celestyn Szpyrka, raczy łaskawie chodzić po tej ziemi. Ale, że żaden urząd podatkowy na to zgodzić się nie chciał więc pan Celestyn „wyzywał" na czem świat stoi. Aby się raz już przekonać o słuszności swego zdania, postanowił posłuchać odczytu. Słuchał i uśmiechał się złośliwie, ale gdy było już po odczycie, spojrzał na program, kiedy znów będzie audycja strzelecka. Na przyszły raz znów słuchał. Jeszcze nie mógł się zgodzić z tym jegomościem, który tak sobie nadwyrężał gardło, ale to i owo trafiło mu do przekonania. Poraz trzeci już na tyle się zainteresował, że zawołał swoją „starą", aby też posłuchała. I ani się nie opatrzył, jak z nieprzyjaciela Z. S. stał się jego zwolennikiem. Pan Szpyrka nie jest złym człowiekiem, trzeba mu więc tylko wytłumaczyć, a zrozumie i przyzna słuszność. A ileż to takich Szpyrków jest w Polsce? Pan Celestyn już teraz podkreślił sobie czerwonym ołówkiem przyszłe odczyty strzeleckie w czerwcu, dnia 9 i 23 o godzinie 18.20.



Strzelczynie oddziału Skulsk po zbiórce.

JAK TO BYŁO W LEGJONACH

Wspomnienia starego strzelca Romana Woynicz-Horoszkiewicza

PIERWSZA KOMPANJA WOJSK POLSKICH.

Wyszła dnia 9 listopada 1918 r. z koszar na Prądniku Czerwonym pod Krakowem. I szła ulicami miasta. Szła przez Rakowiecką, Lubicz, Szpitalną. Szła przez Rynek, Sławkowską, Długą. Szła w świecących hełmach, krokiem równym, przy dźwiękach trąbki, pierwsza kompanja piechoty, na bój, poraz pierwszy od lat, jako kompanja linjowa piechoty Wojsk Polskich.

Wojsko Polskie...

Niby wojsko młode, a takie stare...

Stare nietylko przez tradycję, nietylko przez historję. Stare też i przez tego żołnierza służącego w jego szeregach. Żołnierza, który żołnierzem jest już rok piąty. Piszę tu tylko o tej kompanji I-go Baonu 5 p. p. W. P., która 9 października 1918 r. z Krakowa w pole wyszła. Daruj więc, Polaku, który w obcym mundurze całą Europę przeszedłeś, że o Tobie nie wspominam. Zharowałeś się, chłopie, setnie i Ty, ale nie miałeś szczęścia do tej właśnie kompanji należeć. A żołnierz, który w niej teraz służy w pole wyszedł w 1914 roku.

I bił się w kieleckiem, sandomierskiem. Bił się w Karpatach i na Bukowinie. Na Podhalu i w lubelskiem. Na Białej Rusi i na Ukrainie i pod Wenecją i w Alpach.

A teraz poszedł bić się o Lwów...

Ciągle ci sami, ciągle starzy. Bo jakoś nowych niebardzo ciągnie wojna. Zawsze przecież pożyteczniejszym można być Ojczyźnie w pracy pokojowej.

Z tamtych zaś, z żołnierzy - bohaterów, z tej pierwszej kompanji, choć nazwiska oficerów warto wymienić.

Bo są one firmą, są gwarancją.

Krok - Paszkowski, Sęk - Bortnowski, Mikołaj Krasicki, Czuryło - Poręba, Zajchowski, Ulatowski, Smoliński...

Powiedz, co Ci nazwiska te mówią, żołnierzu I-ej Brygady? A tobie, który ich nie znasz, który je dopiero teraz posłyszałeś, niech wskazują ich właściciele drogi życia, jak służyć należy, jak służą inni — Polsce.

Zapytaj się o nich, mnie za trudno o nich pisać, zawsze napisałbym za mało.



...Szła w świecących hełmach, krokiem równym, przy dźwiękach trąbki...

— — — — —

Przeszła pierwsza kompanja linjowa Wojsk Polskich ulicami Krakowa.

I poszła jeszcze raz w bój.

Ale teraz poszła już jako Polska. Poszła — przy dźwiękach polskiej trąbki, i z polskim orłem na hełmie, — na dworzec kolejowy, — a następnie — pod Lwów.

Pierwsza kompanja linjowa piechoty W. P...

OTOCZENIE BIERZE Z NAS PRZYKŁAD

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Niedziela. Mroźny lutowy poranek. W powietrzu absolutna cisza. Wszystko, co było żywego, pochowało się pod strzechy domostw i milczy z chłodu, czekając nim słonko się wyżej podniesie i ogrzeje powietrze. Rzadko można zobaczyć ludzi. A jeżeli komu trzeba oddalić się od domu, to idzie szybko w oznaczonym kierunku, a śnieg pod jego stopami skrzypi, jakby i on prosił o cieplejszą pogodę. Słonko zaś, jakby słysząc te modły podejmowało się wyżej i wyżej. Z niskich wioskowych słomianych strzech zaczęły wyrastać długie laski lodu, po których woda ściekała z tającego śniegu na ziemię. Świat zaczął się ożywiać.

Do świetlicy Związku Strzeleckiego, znajdującej się przy miejsowym urzędzie gminnym przybyło dwóch strzelców. Byli to dyżurni. Przyszli zrobić na sali porządek, bo po wczorajszej próbie niebardzo było wszystko na miejscu. Przyszli ogrzać swój ulubiony kącik, do którego za kilka godzin miało przyjść jeszcze kilkunastu takich jak oni. Przychodzili tu chętnie i spędzali większą połowę dnia zdala od trosk rodzinnych i ciągłych narzekań ojców i matek. Przychodzili tu wykuwać w swych młodych sercach hart ducha, jasność poglądu, przychodzili uczyć się jak walczyć ze złem i przełamywać trudności. To też czas im schodzi tu niezwykle prędko. Ot teraz. Nie zdążyli dyżurni należycie jeszcze uprzątnąć salę, jak się zaczęli zbierać koledzy. Przychodzili młodzi, tryskający zdrowiem i humorem o jasnych młodzieńczych spojrzeniach, z których biła radość i duma.

A powód do dumy był wielki. Oddział dopiero przed rokiem założono, a majątek jego już stanowił kilkaset złotych. Świetlica ładnie ubrana. Wisi tu kilka portretów wyższych dostojników państwowych, pomiędzy którymi porozmieszczane są mniejsze obrazy historyczne lub widoki z rodzinnego kraju. Scenę mają ładnie urządzoną o kilku dekoracjach. Ten stan rzeczy usuwa z sali wszelką sztuczność, natomiast wszystko tu jest miłe i przytulne. Robi przyjemne wrażenie nawet na obcych, a cóż dopiero mówić o swoich, którym każdy gwóźdź wbity do ściany jest drogi.

Oglądano teraz nowy nabytek — szafę, kupioną na bibljotekę i różne sorty mundurowe. Punktualnie o wyznaczonej godzinie oddział ze śpiewem wyruszył na ćwiczenia do pobliskiego lasku. Mieli dzisiaj przerobić natarcie w terenie lesistym.



...Stali teraz z nastawionemi kołnierzami baranich kożuchów, tupiąc od czasu do czasu nogami...

Słonko już dobrze się chyliło ku zachodowi, gdy oddział wracał z ćwiczeń polowych. Przed świetlicą zebrało się dużo ludzi. Poprzychodzili starzy i młodzi popatrzeć jak się ćwiczą strzelcy. Stali teraz z nastawionemi kołnierzami baranich kożuchów, tupiąc od czasu do czasu nogami dla rozgrzania się. Mróz pod wieczór znowu pocisnął, niebo pozieleniało, nikt z zebranych do domów nie szedł. Czuli zimno, które właziło pod ubranie, ale stali, patrząc jak młodzi w maciejówkach sprawnie i energicznie wykonywali podawaną komendę. To samo działo się z młodymi, którzy do oddziału nie należeli. Zazdrość gdzieś w głębi duszy budziła się przeciw tym rumieńcom na twarzach ćwiczących strzelców.

Po ćwiczeniach odbyła się pogadanka o higjenie osobistej i ratownictwie. Chłopcy słuchali z wielką uwagą. Można było widzieć, że strzelcy głęboko są zaintersowani tak ciekawemi i niezbędnemi w życiu codziennem pogadankami.

Na pogadankach pracowity dzień strzelecki zakończył się, a chłopcy rozeszli się do domów. Ponieśli świeżo zdobyte wiadomości pod niskie strzechy wioskowych chat, by się podzielić niemi z rodzinami i w ten sposób szerzyć kulturę w szerokich masach ludności.

Kozłowszczyzna.

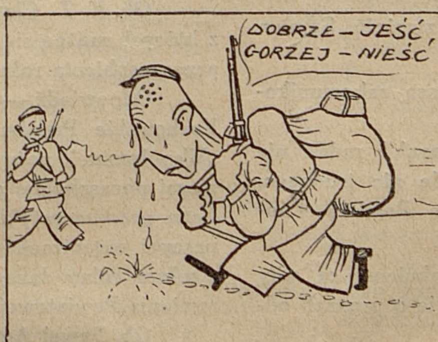
Ant. Dziewałtowski.

Jak to na ćwiczeniach ładnie, gdy „ładunek" w wodę wpadnie

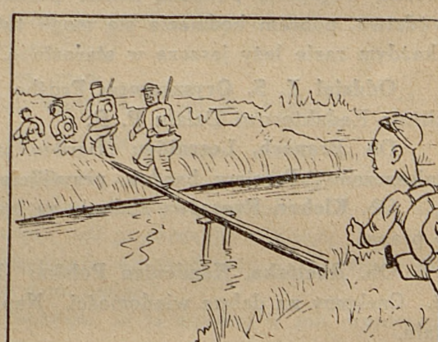
I.



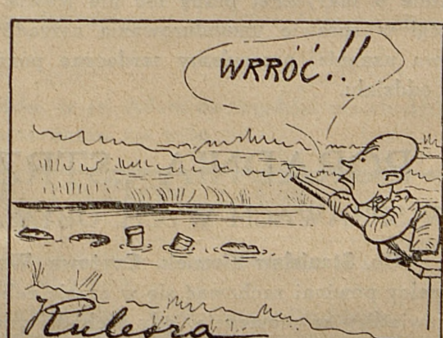
II.



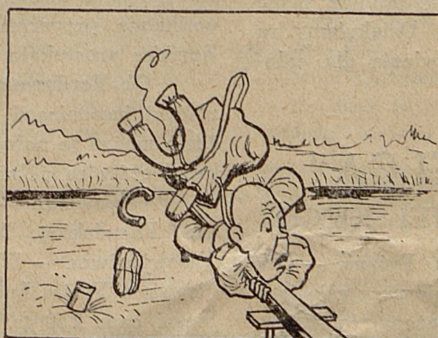
III.



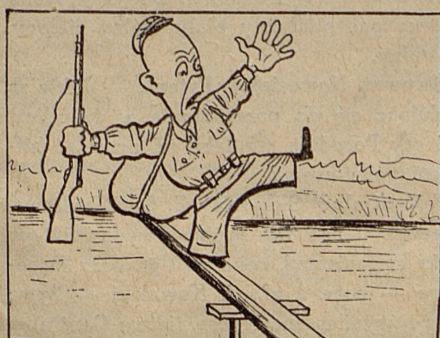
IV.

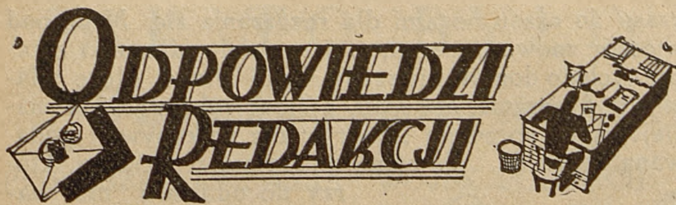


V.



VI.





Ob. M. Stosik, Garbatka: Artykuł zamieszczamy, ze szkiców niestety nie możemy skorzystać. Uważamy, że dyskusja nie posunęła się jeszcze tak daleko, by już dawać rysunkowe wzory tych odznak.

Ob. Józef Kosoń, Olkieniki: Fotografję zamieściliśmy, jak również i część korespondencji. Druga część jest nieaktualna. Nie zamieszczamy sprawozdań z tych rzeczy.

Ob. Stodulski, Łagiewniki: Fotografji Waszej nie zamieściliśmy ze względów technicznych. Będziemy próbowali dać ją w jednym z najbliższych numerów.

Ob. Galica, Gniezno: Bardzo dziękujemy za ciekawy referat oraz za piękne fotografje. Zamieścimy jedno i drugie, a pomysł zdjęć i ich wykonanie posłuży innym amatorom fotografji za przykład.

Ob. Przybylski, Koronowo: Mamy do Was pretensję, ob. Komendancie. Orkiestra Wasza na zdjęciu bardzo dobrze się prezentuje, ale o niej nic bliższego nie wiemy, może napiszecie, czem orkiestra teraz się zajmuje.

Ob. Sznajder, Kazimierz - Biskupi: Przysyłacie zdjęcia i ledwie kilka słów objaśnienia? Czybyście nie mogli obszerniej napisać, chyba tyle czasu znajdziecie dla nas, no i dla siebie, bo jak nie dajecie znaku życia, to o was nie możemy nic napisać. Więc do przyszłego razu.

Ob. Ludwik Piechota, Piotrowo: Wasze sprawozdanie otrzymaliśmy. Na przyszłość prosimy o przysyłanie z mniejszym opóźnieniem. Cieszy nas, że sadzicie drzewka morwowe, jest to praca, która powinna objąć wszystkie oddziały.

Ob. Władysław Nawrocik, Krobia: W Waszej sprawie informowaliśmy się w tutejszym urzędzie wojewódzkim. Zgłoście się raz jeszcze w starostwie w Kościanie i tam dadzą odpowiedź, względnie podadzą numer pisma wysłanego do województwa, poczem będziecie się mogli tutaj zwrócić. Sprawa w każdym razie leży jeszcze w starostwie.

Oddział Z. S. Oryszkowce: Prośbę Waszą zakomunikowaliśmy Redaktorowi Działu P. R.

Ob. Branech, Leszniów: „Bardzo trudnych" zadań nie zamieszczamy. Prosimy bardzo, przyślijcie, ale nic trudnego.

Ob. Klober, Rzeszów: Zadanie za trudne. Prosimy o nowe prace.

Ob. Rucińska, Kamienica Polska: Dziękujemy za miły list. Czekamy na dalsze wiadomości. Napiszcie o pracach oddziału.

Ob. Staśko Rudka: Drukujemy tylko korespondencje z codziennej pracy oddziałów, a nie uroczystach wystąpień. Te ostatnie o faktycznej pracy nic nie mówią. Nadeślijcie swoje uwagi w sprawie umundurowania zarządów. Dziękujemy za słowa uznania, przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla całego oddziału.

PORADNIA „STRZELCA"

W SPRAWACH WYCH. OBYWATELSKIEGO

Ob. Stanisław Ziemiek, Czyżowa Wola: Pytanie — Jak strzelcy powinni zachować się w czasie zebrania przy zajęciach w świetlicy w momencie, gdy wchodzi przełożony, to znaczy w jakiej formie powinni powitać przełożonego?

Odpowiedź — Formy wyrażania szacunku przełożonym zależą od okoliczności i charakteru starszeństwa przełożonego. Zebranie w świetlicy może mieć trojaki charakter: może być zbiórką p. w., to wtedy oddawanie honorów przełożonych odbywać się powinno według wojskowego regulaminu służby wewnętrznej, pozatem we wszystkich wypadkach, w których oddział Związku Strzeleckiego występuje jako jednostka przysposobienia wojskowego, obowiązują strzelców formy przyjęte w wojsku; druga forma zebrania w świetlicy to zwykła zbiórka strzelecka poza zajęciami p. w., w czasie której mogą się odbywać różnego rodzaju zajęcia, jak np. chór, wykład, próba przedstawienia i t. p. Jeżeli przełożony wchodzi w czasie zajęć, znajdujący się w świetlicy dyżurny (strzelec - służbowy, który kolejno z pośród członków oddziału jest wyznaczany przez komendanta oddziału) podchodzi do przełożonego, salutuje i odpowiednio melduje przełożonemu charakter zajęć w świetlicy. Zajęć z chwilą wejście przełożonego przerywać nie należy, dlatego też strzelec dyżurny przed meldowaniem nie powinien wydawać komendy „baczność". Jeżeli strzelcy znajdują się w świetlicy przed zbiórką lub rozpoczęciem zajęć, wtedy z chwilą wejścia przełożonego strzelec dyżurny podaje komendę „baczność" i melduje oddział i charakter zebrania przełożonemu; wreszcie trzecią formą jest zebranie w świetlicy poświęcone zajęciom dowolnym, n. p. czytaniu pism, grom towarzyskim i umysłowym i t. p. Na zebraniach tych zwykle poza strzelcami ćwiczącymi, bywają inni członkowie oddziału oraz zaproszeni goście. Zebranie takie jest wyrazem „cywilnej" strony życia strzeleckiego i wprowadzać na nie żołniersko - wojskowych form nie należy. Jakiejś zbiorowej jednolitej formy powitania przełożonego na komendę nie dałoby się utrzymać, gdyż na zebraniu mogą być kobiety lub osoby starsze. Na czas takich zebrań w świetlicy również powinni być wyznaczani strzelcy - dyżurni i tylko ten, o ile jest w mundurze (powinien być ubrany przepisowo: pas główny, czapka na głowie, pasek pod brodę) z chwilą wejścia przełożonego powinien zameldować się po żołniersku, reszta strzelców umundurowanych wita przełożonego przez powstanie i przyjęcie postawy zasadniczej, strzelcy w ubraniach cywilnych winni oddać ukłon według przyjętych prawideł grzeczności i dobrego wychowania.

Ob. K. Z., Chrzanów: Pytanie — Jakie są pisma fachowe, z których można się zaznajomić ze sposobem prowadzenia prac przysposobienia rolniczego i organizacją konkursów rolnych.

Odpowiedź — Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66, II piętro wydaje miesięcznik „Współpraca", poświęcony metodzie i organizacji oświaty rolniczej pozaszkolnej oraz organizacji przysposobienia rolniczego. Cena prenumeraty kwartalnie 2 złote. Bliższych informacyj o pracy i organizacji zespołów konkursów rolniczych udzieli instruktor rolny danego powiatu, prowadzący konkursy rolne z ramienia Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego.

Ob. Paweł Antosik, Kopytów: Pytanie — Jakie są kształty flagi organizacyjnej Związku Strzeleckiego.

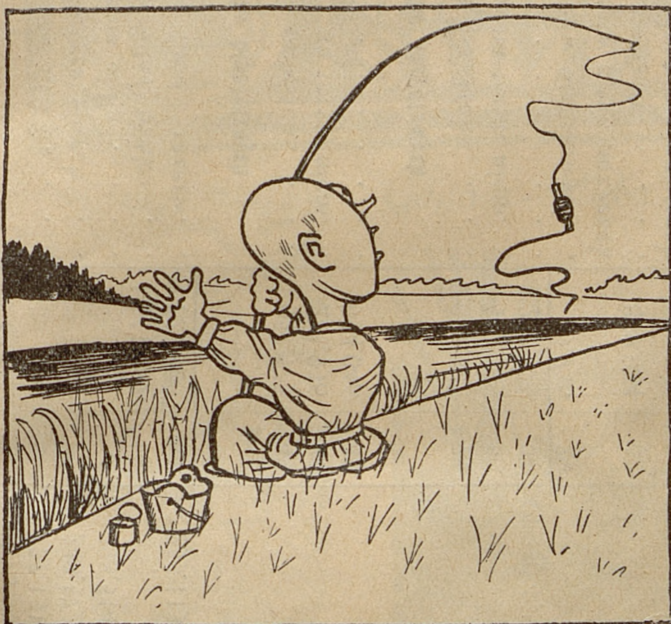
Odpowiedź — Flaga Związku Strzeleckiego ma kształt prostokąta o dwóch barwach: białej i zielonej. Barwy ułożone podłużnie, przyczem górny pas podłużny biały, dolny zielony. Rozmiar prostokąta dowolny.

Ob. Ferdynand Piwowar, Nowosielce: Pytanie — Jakie są zbiórki inscenizacji nadające się do przerobienia w świetlicy gdzie można je nabyć i czy Poradnia mogłaby mi przesłać kilka zbiorów za pobraniem pocztowem?

Odpowiedź — W Centralnej Składnicy Z. S., Warszawa, Plac Piłsudskiego 2, można nabyć następujące wydawnictwa: Turowiczówna — Wybór Inscenizacyj, cena 0.70 gr. oraz Inscenizowane Pieśni Ludowe — cena 2 zł., A Kowalski — Żywe Pieśni, cena 2.50 gr. Wyżej wymienione wydawnictwa Centralna Składnica Z. S. wysłała pod adresem Obywatela.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 39 — SZUKAJMY RYBKI.



Dobry Wasz znajomy, strzelec Franek Rzepka, wybrał się pewnego pięknego poranka na ryby. Dzień nie był szczęśliwy: złapał tylko jedną, ale radość była bardzo krótka. Ryba zniknęła bez śladu. Poszukajcie, może Wy ją odnajdziecie.

Rozwiązania przyjmujemy do 4 lipca, nagroda — piłka do koszykówki.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 30.

Kancelista — Garncarz — Cukiernik.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Latanowicz, Swarzędz, 2) oddział żeński Radziechów, 3) ob. Rutkowski, Wołomin, 4) ob. Gawlikowska, Przasnysz, 5) ob. Gawlikowski, Przasnysz, 6) ob. Guziewicz, Kostopol, 7) ob. Gutkowski, Miłosna, 8) ob. Iwaniuk, Wierzby, 9) oddział Jezioro, 10) ob. Smolik, Zagdańsk, 11) ob. Horbaczewska, Warszawa, 12) ob. Wrona, Opatówek. 13) ob. Kotowicz, Ołyka, 14) ob. Wasiel, Podgórze, 15) oddział Podgórze, 16) ob. Blumental, Łuck, 17) ob. Nowakowski, Leszno, 18) ob. Mordecki, Kielce - Herby, 19) ob. Wais, Klimkówka, 20) ob. Malinowski, Ostrów, 21) ob. Wierzeja, Zambrów, 22) ob. Sawościanik, Rupejki, 23) ob. Granat, Piaseczno, 24) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma, 25) ob. Trębowiczówna, Kodziówce, 26) ob. Mokran, Kłapy, 27) ob. Markowski, Łojki, 28) ob. Patkowski, Tarnów, 29) ob. Rataj, Ozorków, 30) ob. Baliński, Łojki, 31) ob. Wlazło, Michalin, 32) ob. Flakiewicz, Rzgów, 33) ob. Wcisłówna, Sędziszów, 34) ob. Motyl, Warszawa, 35) ob. Dziekoński, Siedlce, 36) ob. Gliniec, Laskowice, 37) oddział żeński Jargodzin, 38) ob. Zdrojewski, Gdańsk, 39) ob. Wesołowska, Kramy, 40) ob. Frydel, Ostrów, 41) ob. Winnicki, Winniki, 42) ob. Pracki, Warszawa, 43) oddział żeński w Wolborzu, 44) ob. Gwardecki, Zamość, 45) ob. Musiałkowski, Tarnopol, 46) ob. Krzyczkowski, Warszawa, 47) ob. Krawczyk, Rzeszów, 48) ob. Muzolf, Radogoszcz, 49) oddział żeński Nadwórna, 50) ob. Fik, Dembowiec, 51) ob. Loppert, Koło, 52) ob. Grubski, Zbiersk, 53) ob. Burdzy, Korczunek, 54) oddział Tyśmienica, 55) ob. Staruszek, Padew, 56) ob. Kmuk, Padew, 57) ob. Lotz, Padew, 58) ob. Łącz, Padew, 59) ob. Tworkówna, Padew, 60) ob. Leszkiewicz, Strachówka, 61) ob. Banach, Leszniów, 62) ob. Łuc, Leczniów, 63) ob. Kiryk, Leczniów, 64) oddział Garbatka, 65) oddział Brzóza, 66) ob. Bartocha, Zabłotce, 67) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 68) oddział Pniewy.

„Skarby wód" — Michała Siedleckiego wylosował ob Dziekoński, Siedlce.

Rzeczy wesołe

CZY OBUDZIĆ.

Alarm. Ordynans wpada do pokoju porucznika, budzi go i melduje:

— Panie poruczniku, alarm w koszarach, czy mam pana porucznika obudzić również?

DZIWNY RACHUNEK.

— Ile wasza krowa daje dziennie mleka? — pytają gospodynię wiejską.

— Osiem litrów.

— I cóż wy robicie z tem mlekiem?

— Trzy litry zużywamy sami, a dziesięć sprzedajemy do miasta.

SEN, KTÓRY SIĘ ZIŚCIŁ.

Agent: — Panie dyrektorze! Mam coś dla pana: — szelki, mogące służyć, jako przycisk!

— Wie pan, ja wiedziałem, że pan dzisiaj przyjdzie.

— Doprawdy? A skąd, jeśli można wiedzieć?

— Bo śniło mi się, że kogoś wyrzucałem za drzwi. ..

ZROZUMIAŁ.

Chłopiec od szewca przynosi klijentowi buty... i czeka.

— Na co jeszcze czekasz?

— Proszę pana na piwo.

— Ja z takim smarkaczem na piwo nie chodzę!

I TAK MOŻNA.

— Przepraszam pana — zatrzymuje jadącego samochodem drogą jakiś młody człowiek, wędrujący pieszo — czy nie byłby pan łaskaw podwieźć mój płaszcza do miasta?

— Chętnie — odpowiada automobilista — nic mi to nie szkodzi — ale gdzie go mam oddać?

— A jeżeli pan pozwoli, to ja zostanę w nim wewnątrz i sam wskażę...

SZCZĘŚLIWA KOBIETA.

Na targu rozmawiają dwie kumoszki.

— Oj, moja pani Błażejowa, szczęśliwa była ta nasza pramatka Ewa.

— Ze względu?

— Ano, ze względu, że jej Adam do szynków nie chodził, bo przecież w raju restaurantów nie było.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Bilans Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego w Poznaniu za rok obrachunkowy 1931.

STAN CZYNNY

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
1. R-k Kasy			77.131	82
2. „ rat amortyzacyjnych . .			248.572	50
3. „ umorzenia oblig.			298.514	82
4. „ efektów włas. banku . .	1.511.787	16		
5. „ „ fund. rezerw. .	721.326	65	2.233.113	81
R-k dłużników hipotecznych				
6. a) dawnych polskich	1.057.175	49		
7. b) „ na teryt. niem. .	271.936	48		
8. c) nowych	954.046	49		
R-k dłużników skryptowych				
9. a) dawnych polskich	7.822.337	75		
10. b) „ na teryt. niem. .	562.389	50		
11. c) nowych	5.262.579	96	15.930.465	67
12. R-k dłużników wekslowych .	99.936	29		
13. R-k dłużni ów z tyt. pożyczek krótkoterminowych	839.084	02		
14. R-k dłużników z tyt. pożyczek obrotowych (Fund. Zakł. Kraj.)	180.541	61	1.119.561	92
15. R-k dłużników z tyt. odsetek od pożyczek na teryt. niem. .	201.072	52		
16. R-k dłużników z tyt. odsetek od efektów na teryt. niem. .	185.954	01	387.026	53
17. R-k ruchomości			17.929	20
18. R-k zaliczek			128.389	34
			20.440.705	61
Gwarancja			340.000	00

STAN BIERNY

	Zł	gr.	Zł.	gr
1. R-k kapitału zakładowego . .	1.500.000	00		
2. „ funduszu rezerwowego .	724.799	18		
3. „ „ rezerwy specj. .	1.000.000	00	3.224.779	18
Rachunek obligacyj				
4. a) dawn. wł. polska część I	5.032.140	00		
5. b) „ II	7.975	00		
6. c) „ niemiecka . .	3.380.600	00		
7. d) nowych	4.917.000	00	13.337.715	00
R-k kuponów od obligacyj				
8. a) jak pod 4	117.613	70		
9 b) jak pod 5	1.754	50		
10. c) jak pod 6	571.121	14	690.489	34
11. R-k fund. powierz. do admin. przez Skarb	208.354	92		
12. R-k fund. powierz. przez Wojewódzkie Zw. Kom.	540.792	95	749.147	87
13. R-k lokat got. długotermin. .			575.000	00
14. R-k wkładów terminowych na udzielenie pożyczek	1.093.721	27		
15. R-k lokat gotówkowych krótkoterminowych	46.291	27	1.140 012	54
16. R-k lombardu własnego . .			244.828	62
17. R-k odsetek od lombardu wł.			73.907	62
18. R-k sum przechodnich . . .			117.446	94
19. Nadwyżka bilansowa			287.358	50
			20.440.705	61
Gwarancja			340.000	00

Zestawienie strat i zysków na dzień 31 marca 1931 roku.

STRATY

	Zł.	gr.
1. Odsetki od wkładów pożyczkowych	131.225	60
2. Kupony od oblig. za czas od 1.1. — 31.1.30 r.	646.814	00
3. Odsetki od lombardu	12.853	50
4. Koszty administracyjne	80.253	11
5. Różne	33.704	47
6. Nadwyżka bilansowa	287.358	50
	1.192.209	18

ZYSKI

	Zł.	gr.
1. Ze skupu efektów	57.522	91
2. Z odsetek od pożyczek	853.873	30
3. Z efektów banku	35	93
4. Z odsetek od efektów	94.738	76
5. Z kuponów zapadłych	9.482	60
6. Z odsetek od lokat gotówkowych	94.782	43
7. Z prowizyj	3.555	57
8. Z różnych	78.217	68
	1.192.209	18